Dziś w numerze dodatek: KULTURA i SZTUKA

Czwartek, 28 lutego 1935 — Nr. 50 — Cena 15 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Dzień Pomorski

12 stron
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA - GAZETA MORSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA : — : — : — : — : —

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. — Telefony redakcyjne: 10-91 ogólny (czynny w dzień i w nocy), 10-92 sekretarz redakcji, 10-93 redaktor naczelny. Telefony administracyjne: 10-94 biuro administracji, 10-95 kierownik administracji, 17-48 filja miejska administracji.
Filja Administracji: Królowej Jadwigi nr. 12/14, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. — Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Zapowiedź doniosłych posunięć gospodarczych Rządu

Pożyczka wewnętrzna na ożywienie życia gospodarczego

Wczorajsze przemówienie p. Premjera Prof. Dr. L. Kozłowskiego w Senacie

Na wczorajszem plenarnem posiedzeniu Senatu p. Prezes Rady Ministrów, prof. dr. Leon Kozłowski wygłosił następujące, obszerne exposé:

Wysoka Izbo!

W czasie pracy nad preliminarzem budżetowym na rok 1935-36 poddaliście Panowie bardzo obszernym rozważaniom całokształt naszej sytuacji gospodarczej. Była mowa o wszystkich niemal podstawowych problemach polityki ekonomicznej Państwa które pozostają w bliższym lub dalszym związku z budżetem.

Na uwagi podniesione przez niektórych z Panów odpowiadali już ministrowie resortowi, nie będę więc do tych spraw powracał. Chciałbym tylko niejako na marginesie dyskusji uczynić dwa spostrzeżenia.

Konieczność trzymania się ram koncepcji generalnej

Proszę Panów! Rozpatrując poszczególne zagadnienia polityki gospodarczej Państwa, musimy się trzymać jednej myśli przewodniej, jednej koncepcji generalnej. **Nie wolno nam w rządzeniu Państwem przerzucać się co chwila od jednej koncepcji do drugiej.** Dlatego też — jak to miałem już możność kiedyś podkreślić — Rząd mój nie poszedł na wyszukiwanie nowych koncepcyj i metod rządzenia na odcinku gospodarczym, ale uważa się za **kontynuatora tej polityki, której mocne zręby założone zostały przez gabinety moich poprzedników.** Tylko konsekwentne trzymanie się tej polityki, której zasady są już dostatecznie znane Wysokiej Izbie — przynieść może krajowi pożytek w sensie przezwyciężenia tych trudności, jakie przeżywamy.

Zdarza się, że dyskutując poszczególne zagadnienia gospodarcze, nie widzi się ich związku z temi generalnemi, zasadniczemi koncepcjami polityki państwowej. Niezrozumienie lub nieuwzględnianie tych zasad uniemożliwia oczywiście porozumienie.

Hierarchja celów i hierarchja potrzeb

Inną podstawową zasadą jest **przestrzeganie hierarchji celów,** do których się dąży i **hierarchji potrzeb,** jakie pragnie się zaspokoić w danych warunkach i w określonych możliwościach. Zdarza się, że ze spraw naogół drobnych, drugo lub trzeciorzędnych czyni się sprawy zasadnicze i domaga się, aby właśnie te sprawy postawić na czele pracy. Zapomina się, **że poza temi sprawami istnieją inne, stokroć pilniejsze i ważniejsze** że właśnie te inne sprawy często warunkują załatwienie pierwszych.

Twórczych wysiłków Narodu nie wolno sprowadzać na fałszywą drogę

Proszę Panów! Jestem zdania, że jeśli chodzi o całość społeczeństwa polskiego, to rozumie ono cele i sens poczynań Rządu. **Społeczeństwo rozumie coraz lepiej sytuację Państwa i obecne jego trudności** i zdaje sobie dobrze z tego sprawę, że **tylko dużą pracą i planowym, zdyscyplinowanym wysiłkiem trudności te będzie można opanować i przezwyciężyć.**

Naród polski jest pracowity i umie być dyscyplinowany. Źle czyni ten, kto tę naturalną, tkwiącą w naszym narodzie pracowitość i dyscyplinę usiłuje osłabić przez przedstawienie fałszywego obrazu — sytuacji Państwa i szerzenie najrozmaitszych wątpliwości, oddalających uwagę od konsekwentnego wysiłku walki z trudnościami.

Przemawiając do Panów, przemawiam zarazem do całego narodu. Chciałbym, aby świadomość celów, które sobie stawiamy i świadomość prac, które prowadzimy, możliwie jaknajszerzej przenikała do wszystkich warstw naszego społeczeństwa. Chciałbym, aby umiało ono odróżniać rzeczy ważne od mniej ważnych, aby rozumiało, że jeżeli się czegoś jeszcze nie robi, to w większości wypadków dlatego, że tego w chwili obecnej zrobić nie można.

Ogólna ocena sytuacji gospodarczej

Jestem zdania, że obrana przez nas metoda walki z przesileniem gospodarczem jest słuszna. Powiedzieliśmy sobie, że **z przesilenia gospodarczego wyjść musimy własnemi siłami.** Cały nasz system polityki ekonomicznej, z której wykluczyliśmy takie metody, jak np. restrykcje walutowe, dąży do rozbudowania naszych stosunków z zagranicą. Wbrew tendencjom autarchicznym w świecie, **Polska dąży do powiększenia obrotów handlowych z innemi krajami.** Pozytywna współpraca z zagranicą w zakresie wymiany towarów i w zakresie ruchu kapitałów jest jednym z podstawowych wytycznych programu Rządu. Byliśmy świadomi jednak tego, że zaburzenia, które kryzys ekonomiczny wywołał w stosunkach międzynarodowych, nie tak łatwo dadzą się usunąć. Z chwilą, gdy potargane zostały najbardziej zasadnicze więzy wymiany międzynarodowej, gdy pękaniu poszczególnych ogniw tej wymiany towarzyszyć poczęły nieraz trudności ogólne — jasne się stało, że **nie wolno nam liczyć na pomoc z zewnątrz.** Hasło oparcia się tylko o własne siły i możliwości w pracach nad przywróceniem gospodarstwu Polski równowagi stało się nakazem rozsądku.

Pięć lat mozolnych naszych wysiłków w walce z kryzysem, dokonanych pod tem hasłem, nie zostały zmarnowane. Były one całkowicie wypełnione pracami nad wyrównywaniem licznych dysproporcyj, które wystąpiły w nowym układzie stosunków gospodarczych ukształtowanym przez kryzys.

Wyrównywanie dysproporcyj ekonomicznych

Wyrównywanie tych dysproporcyj nie było w naszych warunkach rzeczą łatwą. Państwo i społeczeństwo w niedostatecznej wysokości posiadało rezerwy kapitałowe, które mogłyby być rzucone na szalę. **Z konieczności trzeba się było kurczyć i ograniczać.** Trzeba było wielkich wysiłków, aby budżety ciał publicznych, budżety przedsiębiorstw i warsztatów wytwórczych, i budżety osób prywatnych, dostosować do nowych warunków. Trzeba to było czynić w ten sposób, aby nie zniszczyć podstawowych wartości, na których bazuje się życie ekonomiczne całego kraju.

Proszę Panów! Mam wrażenie, że wszystkie te procesy wyrównawcze, cały ten aparat środków, które wprawiliśmy w ruch, celem wyrównania najbardziej jaskrawych dysproporcyj, przystosowanie do siebie poszczególnych kółek i elementów mechanizmu obrotu gospodarczego, z których jedne nadmiernie się skurczyły, inne zaś nadmiernie rozrosły, że cały ten — jak mówię — aparat środków pozwolił nam już na uzyskanie bardzo poważnych osiągnięć, leżących dziś u podstawy procesów ożywczych.

Jeżeli dzisiejszą naszą sytuację gospodarczą cechują takie objawy, jak **całkowita pewność naszej waluty, znaczna poprawa na rynku finansowo-kapitałowym, wzrost produkcji i zatrudnienia, zwiększony eksport zagraniczny** — mimo niezniesionych przeszkód i ograniczeń w wymianie międzynarodowej — to wszystkie te itp. korzystne objawy zawdzięczamy przedewszystkiem daleko już zaawansowanym procesom przystosowawczym.

Nie znaczy to — oczywiście — abyśmy w dziedzinie tych procesów przystosowawczych zrobili wszystko. **Istnieją jeszcze poważne wybujałości i garby, które należy wyciąć. Istnieją doły, które trzeba zasypać.**

Nożyce cen

Dziedziną, w której wysiłki rządu nie dały rezultatów pozytywnych jest rozwarcie nożyc między cenami rolniczemi i cenami przemysłowemi. **Zniżka cen przemysłowych nie nadąża za zniżką cen rolniczych,** i powściągliwy optymizm, do którego jesteśmy uprawnieni przy ocenie gospodarki miast i przemysłu, jest hamowany stałem ubożeniem wsi. Ceny rolnicze, związane z cenami światowemi, w roku bieżącym doznały katastrofalnego spadku w dziedzinie żywca, co znów głęboko poderwało kalkulację rolnika.

Metody dotychczasowe podniesienia cen rolniczych są nietylko utrzymane, ale nawet rozbudowane. Akcja interwencyjna na rynku zbożowym i mięsnym jest prowadzona dalej. Są uzyskiwane rynki zbytu dla naszych wytworów rolniczych. Traktaty handlowe z Anglją i Hiszpanją są traktatami rolniczemi, a hiszpański rozszerza dość znacznie nasze możliwości zbytu. Również w Niemczech ulokowane zostały dość poważne ilości zboża. Ceny jednak światowe dla obu zbóż ozimych utrzymują się na niskim poziomie, a ceny mięsa spadły katastrofalnie.

Polityka preferencyj surowców krajowych jest stale rozwijana. Po linji tej polityki idą projekty opodatkowania i podniesienia cła na tłuszcze. Akcja oddłużenia rolnictwa zaczyna wydawać rezultaty i daje ulgę w spłacie zobowiązań rolniczych. **Wszystkie te środki działania, chociaż dają rezultaty, okazują się jednak niewystarczające, i sięgnąć musimy po nowy środek, jakim jest obniżenie świadczeń pieniężnych rolnika.**

Trzeba zmniejszyć świadczenia pieniężne wsi

Stan jest taki, że złotówka na wsi jest inną złotówką, niż w mieście. **Złotówka na wsi to duży pieniądz.** Dzieje się to wskutek spadku cen wytworów rolnictwa; za tym spadkiem cen, nie podążyły jednak świadczenia pieniężne, gotówkowe naszej wsi. Niskie ceny rolnicze, a sztywne świadczenia rolnictwa mają, jako swe następstwo, wzmożoną podaż produktów rolnych na rynek. **Jest to podaż głodowa, wywołana zmniejszeniem konsumcji wewnętrznej samego rolnictwa.** Uważam zatem za konieczne dążenie dzisiaj do zmniejszenia świadczeń pieniężnych rolników, co musi mieć, jako następstwo zmniejszenie się podaży produktów rolnych na rynek.

Rozumiem to więc nietylko, jako akcję ulgi bezpośredniej w świadczeniach, ale także jako jeszcze jeden aktualny i skuteczny środek interwencyjny, który pośrednio oddziała na podniesienie cen. **Specjalna komisja finansowo - oddłużeniowa samorządów rozpoczęła już na moje zlecenie prace nad zagadnieniem i w najbliższym czasie wydane zostaną pierwsze zarządzenia zmniejszające gotówkowe świadczenia rolnictwa.**

Hierarchja celów, na które idą te świadczenia, musi być jednak zachowana. **Skreśleniu ulec muszą gotówkowe świadczenia na rzecz ubezpieczeń społecznych, a zastąpione one być winny świadczeniami w naturze dla starców i kalek.**

Druga dziedzina — to **świadczenia na rzecz samorządów. Świadczenia** te na wsi przekraczają często wielokrotnie świadczenia na rzecz państwa, a **ciężar ten jest stanowczo nie do zniesienia.** Istnieje w tej dziedzinie podatek nazwany wyrównawczym. Podatek ten, to podatek od deficytu, a więc w znacznej części podatek od głupoty i niedołęstwa kierowników gospodarki samorządowej. **Istnieją świadczenia bezpodstawnie nakładane na gminę.** Wznoszone są przez wzniosłych ideologów wspaniałe gmachy szkolne, budowane drogo za pieniądze wyciskane przez sekwestratorów z doliczaniem kar i kosztów egzekucji. Płacone są pensje i emerytury pracownikom samorządu wiejskiego i małomiasteczkowego, niepozostające w żadnym stosunku do małomiasteczkowych i wiejskich kosztów utrzymania. **Te rażące i szkodliwe przerosty, z których tylko niektóre wymieniłem, kładą się ciężarem niesprawiedliwym i krzywdzącym na zubożałą, w naturalnej gospodarce żyjącą wieś.**

Przerost budżetów samorządowych

Jako występek będę traktował podwyższanie i przekraczanie budżetów samorządów, użyję wszystkich środków do obniżki tych budżetów i to obniżki znacznej.

Wybujałości i przerosty budżetów samorządu są w bardzo wielu wypadkach rezultatem gonienia za popularnością i chęcią popisania się ze strony różnych lokalnych działaczy. Jakaś doktryna, fikcja, czy fałszywa ambicja kierownika samorządu pogrąża dany samorząd w długi i wydatki, kładące się ciężarem nie do zniesienia na ogół płatników.

Samorząd jest szkołą obywatelską i terenem, na którym społeczeństwo zdaje egzamin ze swej dojrzałości w rządzeniu. **Rząd, który dokonał wielkiego wysiłku obniżenia wydatków administracyjnych Państwa, ma prawo żądać, aby społeczeństwo podjęło ten sam wysiłek na terenie samorządu;** obniżenie bowiem istotne świadczeń pieniężnych rolnictwa jest tylko wówczas możliwe, **gdy wysiłek Rządu zbiegnie się z wysiłkiem** całego społeczeństwa. Egzekutor sprzedający za bezcen produkty, a nieraz i dobytek rolnika, egzekwuje w przeważającej liczbie wypadków ciężary lokalnych samorządów o nadmiernie wysokich budżetach. Rolą społeczeństwa reprezentowanego w samorządzie jest właśnie czuwanie nad tem, aby ta gospodarka była oszczędna i praktyczna.

Konieczne prace na wsi, drogi, szkoły, meljoracje, a więc prace podnoszące kulturę i stwarzające możliwości poprawy, chcę oprzeć nie na świadczeniach w pieniądzu, którego niema i który jest drogi, lecz na pracy na rzecz dobra powszechnego, i to jest uzasadnieniem ustawy szarwarkowej, którą Rząd wnosi do Sejmu.

Trzecia, w sumie swojej **najmniejsza grupa świadczeń wsi na rzecz Państwa — jako w hierarchji potrzeb najważniejsza, ulec zmniejszeniu nie może.** W tej jednak dziedzinie idziemy w kierunku uczynienia płacenia mniej nieznośnem i bardziej sprawiedliwem; projekt ustawy o podatku gruntowym, zgłoszony do Sejmu, jest podstawą dla zasadniczej reformy w tej dziedzinie.

Konsekwencją rozwarcia nożyc cen wytworów rolniczych i przemysłowych musi

(Ciąg dalszy na str. 2).

(Ciąg dalszy ze strony 1).

być zamykanie nożyc także od strony obniżki cen przemysłowych. Rząd poczynił w tej dziedzinie duży wysiłek przez **obniżkę taryf kolejowych i obniżkę szeregu wytworów i surowców przemysłowych, a ostatnio artykułów monopolowych. Akcja ta będzie dalej prowadzona.** Wysiłek w tym kierunku nie będzie osłabiony i szereg nowych obniżek zostanie przeprowadzony.

Konieczność usprawnienia handlu artykułami rolniczemi

W akcji zamykania nożyc cen Rząd zainicjował prace nad przeprowadzeniem **reformy wymiany między wsią i miastem. Wymiana ta jest zbyt kosztowna i nadmiernie obciążona różnemi kosztami ubocznemi.**

Przykładem może tu służyć cena mięsa. Istnieje stanowczo zbyt wielka dysproporcja między ceną mięsa płaconą rolnikowi, a ceną płaconą przez konsumenta miejskiego. Przyczyna tej rozpiętości, krzywdzącej zarówno producenta, jak i konsumenta, tkwi w złej organizacji pośrednictwa handlowego.

Sprawą tą zajął się ostatnio zarząd m. st. Warszawy.

Nie zapominajmy, że dochód brutto z wytwórczości zwierzęcej wynosi w Polsce około 45 proc. dochodu z całej produkcji rolniczej i że głównym producentem w tej dziedzinie są małe warsztaty rolne. W 1931 r. przypadało na nie 91,9 proc. trzody chlewnej, 84,9 proc. owiec i 91,6 proc. bydła rogatego, przyczem z produkcji zwierzęcej małych warsztatów rolnych 75—85 proc. idzie na rynek.

Dopiero reorganizując i usprawniając handel poszczególnemi artykułami, tworząc racjonalne urządzenia, służące celom handlowym, będziemy mogli **usunąć działanie na ceny licznych nonsensów i organicznych wad, tkwiących w aparacie wymiany,** a przez to wyrównać dysproporcję cen i zbliżyć cenę kotleta cielęcego, płaconą w mieście do ceny cielęcia płaconej rolnikowi.

Jeżeli tych rzeczy nie zrobimy, zaniedbamy bardzo ważny czynnik dla podniesienia dochodowości rolnictwa, a więc odbudowy dla produkcji przemysłowej, rozległego rynku konsumcyjnego naszej wsi.

Kapitał zorganizowany i niezorganizowany

Działalność interwencyjną Państwa na rzecz podwyższenia w dochodzie społecznym udziału rolnictwa — uważam za najistotniejsze zagadnienia postawione przez kryzys do rozwiązania — nietylko przed nami, lecz przed całym światem.

Uważna analiza zjawisk, rozgrywających się na świecie, musi doprowadzić do wniosku, że walka o podział dochodów, hamująca rozwój gospodarstwa, rozgrywa się obecnie raczej nie wedle wzoru marksowskiego. Powiedziałbym, że **dziś nietyle kapitał walczy z pracą, ile kapitał zorganizowany walczy z kapitałem niezorganizowanym.** Kapitał jest tem droższy — im jest go mniej. Tem tańszy — im jest go więcej. Im świat się bardziej inwestuje — tem zysk odrzucany przez kapitał musi być mniejszy.

Całość zjawisk, jakie obserwujemy, daje się sprowadzić do prób ochrony rentowności swego kapitału przez tę część jego posiadaczy, która może to uczynić. A mogą to uczynić posiadacze kapitału zorganizowanego, czyli przedewszystkiem kapitału przemysłowego.

Czynią to więc — bądź w formie karteli, czy trustów, bądź poprzez zwykłe ograniczenie produkcji, bądź poprzez owładnięcie aparatem kredytowym.

Podział dochodu społecznego

Najróżnorodniejszemi środkami **kapitał zorganizowany próbuje zachować zyski drogą przerzucania swoich strat na kapitał niezorganizowany, czyli przedewszystkiem na rolnictwo.** Stąd pochodzą owe niszczące „nożyce cen". W ten to właśnie sposób powstaje istotny front obecnego kryzysu, front: miasto-wieś, który dziś przysłania dawny front: kapitał-praca.

Walka ta jest bezpłodna i niszcząca, gdyż zbyt wielki udział w dochodzie ogólnym, jaki zapewnia sobie kapitał zorganizowany — prowadzi do bezrobocia: zarówno kapitału, jak i pracy, zarówno fabryk, jak i robotnika. **I nad światem nachyla się groźne widmo drugiego, obok rolnictwa, jeszcze bardziej nieszczęśliwego parjasa obecnych czasów — widmo bezrobotnego.** Stosunkowe powiększenie udziału kapitału zorganizowanego w dochodzie społecznym — to zarazem obniżenie globalnego całego dochodu. **Sztucznie uzyskiwana rentowność pewnych form kapitału — to ogólna nędza.**

Dlatego, jeśli spojrzeć głębiej, interwencja większości państw zmierza w gruncie rzeczy do jednego celu — do takiej korektywy podziału dochodu narodowego, którąby podnosiła udział rolnictwa. **Niema innej drogi do podniesienia całości dochodu społecznego, jak naturalny i sprawiedliwy jego podział między miasto i wieś, między rolnictwo i przemysł.**

Jeśli Panowie tak rozumieją hasło „frontem do wsi", przypisywane memu Rządowi, to zgadzam się na nie. Uczynimy to nie dla wyborów i nie dla szukania idealnej sprawiedliwości nawet — lecz dlatego, iż tędy prowadzi, zdaniem naszem, najkrótsza droga do podniesienia powszechnego dobrobytu.

Ubezpieczenia społeczne

Konieczność odciążenia ludności świadczeniami na rzecz samorządu i polityka zniżki cen wytworów przemysłu łączy się w planie Rządu z rewizją nadmiernie, w stosunku do naszych zasobów, rozbudowanego systemu ubezpieczeń społecznych. Jak Panowie wiecie, uważam to zagadnienie za jedno z najważniejszych zadań mego Rządu.

Mówiłem już o niem publicznie parokrotnie. Nie będę się powtarzał. Rząd uznał za konieczne rewizję ustawodawstwa ubezpieczeniowego przeprowadzić stopniowo, etapami, tak, aby do każdego zarządzenia ustawowego, przed jego wydaniem przygotować cały aparat wykonawczy. To zwalnia nasze tempo pracy, ale jednocześnie daje maksimum gwarancji przeprowadzenia reformy w taki sposób, aby zamierzenia Rządu zostały przeprowadzone sprawnie i dokładnie.

Jeżeli chodzi o zarządzenia zrealizowane dotychczas — droga przez nas wybrana okazała się słuszną. Mam na myśli pierwszą wydaną nowelę do ustawy t. zw. scaleniowej.

Wobec całego ogromu zadań, które oczekują swego rozwiązania, ma ona — jak to już mówiłem — znaczenie stosunkowo niewielkie; niemniej jednak chcę Panom zakomunikować, że po jej wprowadzeniu, **wyłączyła ona z pod przymusu ubezpieczenia około 170 tysięcy osób, roczny zaś przypis składek na rzecz Zakładu Ubezpieczeń zmniejszył się o ca 25 miljonów złotych.** Mimo to ustawa weszła w życie, **nie wywołując żadnych większych komplikacyj.**

Obecnie przeprowadzana jest reorganizacja lecznictwa ubezpieczeniowego. Dzisiejszy system ubezpieczenia chorobowego kosztuje nas około 100 miljonów złotych rocznie. **Gdyby cała ludność nasza tak drogo płaciła za swoje lecznictwo — Polska musiałaby wydawać rocznie około 1 miljarda złotych na koszt obsługi swoich chorych.** Nasz ubezpieczony, którego zarobki stoją niejednokrotnie na poziomie zaledwie wystarczającym na czarny chleb codzienny, chciałby mieć poprostu najpierw pewność pracy i zarobek ciągły, potem zarobek, podciągający do poziomu zarobków europejskich, a dopiero po osiągnięciu i utrwaleniu tego może zechce pozwolić sobie na wzbudzanie podziwu społeczeństw o wiele, wiele bogatszych, urządzeniami swoich ambulatorjów. W tych 100 miljonach złotych jest duża część haraczu, który Polska płaci doktrynerstwa od swego zarania niepodległości Zdawałoby się, że to co mówię, to rzeczy tak zrozumiałe i proste, że wręcz przez nikogo nie mogą być kwestjonowane.

Reforma lecznictwa, o której mówię, winna nam dać oszczędność znaczną, sięgającą ponad 25 proc. dzisiejszych kosztów. Ponadto — zdaniem ekspertów — **reforma ta może wywołać przejściowo trudności, ale w niczem wartości lecznictwa nie naruszy, a nawet winna ją podnieść.** Mimo to wypada przezwyciężać ogromne trudności, jakie doktrynerstwo stawia tej akcji.

Oświadczam, że wszystkie trudności będą przez Rząd usunięte i reforma lecznictwa ubezpieczeniowego według planu opracowanego w Rządzie zostanie w kraju wprowadzona.

Jednocześnie z temi pracami prowadzona jest praca nad dalszą nowelizacją ustawy scaleniowej. Jestem w możności oświadczyć Wysokiej Izbie, że już w pierwszych tygodniach przyszłego roku budżetowego Rząd zamierza dość znacznie obniżyć roczny ogólny przypis na ubezpieczenia społeczne.

Zaległości podatkowe

Sprawa, która ciąży w sposób nieznośny na życiu gospodarczem, a w wielu wypadkach jest hamulcem dla inicjatywy i zwiększenia obrotów, to sprawa zaległości podatkowych. Zaległości w podatkach państwowych, świadczeniach samorządowych i składkach ubezpieczeniowych wynoszą olbrzymią sumę 1.300 miljonów złotych. Przyczyny powstania tych zaległości są rozmaite. Podatki z okresów lepszej konjunktury musiały być płacone w konjunkturze gorszej. Płatnicy w okresie dobrej konjunktury lekceważyli podatki, a urzędy nie wywierały dość silnego nacisku, wreszcie w wielu wypadkach przez urzędy skarbowe źle robiono wymiary. Od szeregu lat, zarówno sprawność ściągania podatków, jak i zasady wymiaru o tyle postąpiły naprzód, że **nadszedł czas uregulowania tego problemu.** Chodzi o odciążenie siły płatniczej społeczeństwa od zobowiązań, powstałych w latach przeszłych i skierowanie jej do realizacji należności bieżących. Oczywiście nie może być mowy o zwykłem skreśleniu zaległości. **Projekt uregulowania tej sprawy zmniejsza zaległości tym płatnikom, którzy w ciągu 2 ostatnich lat uiścili równowartość bieżących wymiarów,** niezależnie od tego, na jakie okresy dokonane przez nich wpłaty zostały zaliczone; powtóre — **projekt umożliwia wszystkim płatnikom, którzy w roku budżetowym 1934—35 uregulują oraz w ciągu przyszłych lat budżetowych będą płacili bieżące podatki, skreślenie bardzo znaczne, bo sięgające 70 proc. dawnych zaległości i jeszcze duże ulgi w spłacie pozostałych — 30 proc.** W ten sposób te bardzo wielkie ulgi w zaległościach uzyskają ci, którzy płacili bieżące wymiary i płacić będą wymiary przyszłe.

Nie skorzystają z ulg płatnicy, nieregulujący bieżących należności, które wraz z zaległościami będą od nich przymusowo ściągane. W ten sposób zostaną załatwione nietylko zaległości w podatkach państwowych, lecz także we wszystkich daninach samorządowych, a także należności instytucyj ubezpieczeń społecznych, przedewszystkiem zaś należności z ubezpieczeń chorobowych.

Tą drogą, **protegując sumiennego płatnika, umożliwiamy warsztatom produkcji pozbycie się długów publicznych za cenę punktualnego spełniania podstawowego obowiązku obywatelskiego płacenia bieżących podatków.**

Zasady powyższe, wyprowadzające dobrego płatnika z matni zaległości podatkowych, będą dużym krokiem naprzód w kierunku poprawy ogólnej polityki podatkowej. Z uregulowaniem zaległości podatkowych idzie bowiem w parze cały szereg uproszczeń zawiłej rachunkowości podatkowej i nowa, wprowadzona niedawno, ordynacja podatkowa. A jeżeli weźmiecie, Panowie, pod uwagę nowy projekt ustawy o podatku gruntowym i nową klasyfikację gruntów — to z tych dokonanych i dokonywujących się reform i zarządzeń wynika wniosek, że **rząd wszedł już na drogę reformy podatkowej** i dostosowuje politykę podatkową do zmienionej sytuacji gospodarczej.

Trzeba nastawić się na normalną pracę i odrabiać straty

Proszę Panów, rząd widzi i zdaje sobie sprawę z przerostów i dysproporcyj, istniejących w życiu. Zdaje sobie sprawę z trudności, w jakich znajduje się rolnictwo. Rząd jest zdecydowany dalej walkę z temi przerostami i dysproporcjami prowadzić i do arsenału dotychczasowych środków dołącza nowe: obniżenie świadczeń rolnictwa na rzecz samorządu, obniżenie przypisu składki, a nawet skasowanie ubezpieczeń społecznych na wsi i wreszcie zdecydowane ulgi w zaległościach podatkowych. Są to rzeczy istotne i ważne. Stawiane też być muszą na pierwszym planie prac rządu.

Uważam jednakże, że czas już dzisiaj nastawić się jednocześnie na normalną pracę i odrabiać, — stopniowo oczywiście i ostrożnie, — to, co straciliśmy w okresie zastoju.

Zwiększenie się obrotów gospodarczych

Stąd wynika problem zwiększenia obrotów gospodarczych. Te obroty, jak już zaznaczyłem, zwiększyły się i zwiększają się dzięki dokonanym pracom przystosowawczym. W wielu gałęziach produkcji, które umiały zniżyć swe koszta i dostosować ceny do dzisiejszych możliwości finansowych konsumenta, mamy wyraźny już wzrost utargów.

W ślad zatem idzie **wzrost produkcji i wzrost zatrudnienia.**

Ten wzrost jest dość pokaźny. Dość powiedzieć, że według miarodajnej statystyki zatrudnienia, prowadzonej w związku z ubezpieczeniem na wypadek bezrobocia, ilość pracowników ubezpieczonych, wynosząca w grudniu 1932 r. 742.000 osób, wzrosła w grudniu 1934 r. do ilości 835.000, a więc bezmała o 100.000 osób. Ten **wzrost zatrudnienia jest od szeregu miesięcy zjawiskiem stałem.**

Rosną nietylko nasze obroty wewnętrzne. ale i obroty w handlu zagranicznym.

Jeżeli pomimo utrudnień i przeszkód w roku 1934 r. potrafiliśmy podnieść kwotę naszego eksportu, to również nie dla czego innego, ale dlatego, że eksportujące gałęzie produkcji umiały przystosować się do sytuacji na rynkach międzynarodowych i umiały konkurować z ceną.

Czynne saldo naszego bilansu handlowego, osiągnięte m. in. dzięki wzrostowi eksportu — pozwoliło nam **zrównoważyć nasz bilans płatniczy.**

Stwierdzam, że bilans ten jest całkowicie zrównoważony. Świadczy o tem przedewszystkiem kształtowanie się rezerw złota i dewiz w Banku Polskim, które to rezerwy spełniają rolę regulatora salda bilansu płatniczego.

Czynniki zwiększenia obrotów gospodarczych

Proszę Panów! Czas już przystąpić do prac, które mogłyby pobudzić zdrowe tendencje wzrostu obrotów gospodarczych.

Naród nasz musi więcej produkować, aby móc więcej zarabiać, zużytkować naturalne bogactwa swego kraju i zatrudnić ręce łaknące pracy. Jestem przekonany, że rzutka i kalkulująca z ołówkiem w ręku inicjatywa prywatna ma w Polsce duże jeszcze i niewykorzystane możliwości. Wskażę choćby na dziedzinę przetwórstwa płodów rolniczych, gdzie produkować można nietylko dla rynku wewnętrznego, ale i na eksport.

Rolą państwa nie jest ani zajmowanie się produkcja ani branie na siebie pośrednictwa; Państwo czynić to powinno tylko w razie konieczności i rolę swoją ograniczać do stwarzania lepszych warunków dla inicjatywy społecznej. **Stwierdzam, że szerokie pole dla inicjatywy prywatnej w Polsce istnieje przedewszystkiem w handlu oraz w przetwórstwie.**

Umiejętne wykorzystanie przez inicjatywę prywatną nowych otwierających się możliwości, to pierwsza droga zwiększenia obrotów gospodarczych.

Druga droga — to zagadnienie inwestycyj. Wydaje mi się, że w wyniku tych wszystkich procesów, przez które przeszliśmy, — **wytworzyła się dziś w Polsce dosyć korzystna konjunktura inwestyjna.** Nietylko jest po temu pora, ale są również, jak mi się zdaje — po temu możliwości.

Nasza baza kapitałowa zwiększa się

To, co jest **największą siłą obecną naszego gospodarstwa narodowego, to odbywający się u nas stały przyrost własnych środków kapitałowych.** Zdecydowana polityka rządu, zmierzająca do utrzymania stałości waluty i ochrony aparatu bankowego, dała nam w konsekwencji przezwyciężenie kryzysu psychicznego, odwrót z tezauryzacji, pobudzenie oszczędności i znaczny przyrost wkładów w instytucjach, trudniących się zbieraniem kapitałów.

Proces przyrostu wkładów bankowych rozpoczął się w Polsce już w roku 1932 i trwa nieprzerwanie do dnia dzisiejszego. Nawet dewaluacja dolara, w którym pewne koła naszej publiczności lokowały swe kapitały, nie powstrzymała tego przyrostu.

Rokrocznie z zaoszczędzonej części dochodu społecznego przyrastają środki kapitałowe, których wzrost równoznaczny jest ze stałem zwiększaniem się naszych własnych możliwości finansowych

Jest oczywiście dużą przesadą, że te przyrastające środki kapitałowe zdrenowuje państwo na cele budżetowe. Państwo korzysta z tych środków, podobnie jak korzystać z nich może każdy solidny pożyczkobiorca. Banki poszukują pożyczkobiorców i dobrych papierów dla lokaty funduszów. Podobnie poszukują tych papierów inne instytucje kapitałowe. Stąd też papiery państwowe, naprzykład bony skarbowe, znajdują dziś łatwy zbyt.

Poza tem jednak pozostają w instytucjach kapitałowych duże kwoty, które mogą być obrócone na cele dobrze przemyślanych rentownych i korzystnych inwestycyj. To są dziś te smary, które nagromadziły się i które mogą być zużyte dla celów naoliwienia tłoków naszej maszynerji gospodarczej i wzmożenia jej obrotów.

Pożyczka inwestycyjna

Proszę Panów! Ponieważ — jak mówiłem — dla inwestycyj w Polsce są w chwili obecnej odpowiednie warunki, znajdujące między innemi swój wyraz w niskich cenach materjałów inwestycyjnych, z drugiej zaś strony — ponieważ są po temu możliwości finansowe, uważam, że **PAŃSTWO MOŻE I POWINNO PODJĄĆ SZERSZĄ NIŻ DOTYCHCZAS INICJATYWĘ INWESTYCYJNĄ. DLATEGO TEŻ RZĄD POSTANOWIŁ WYPUŚCIĆ POŻYCZKĘ INWESTYCYJNĄ.**

Rząd zwróci się do kraju o zakupienie tej pożyczki.

Z obliczeń naszych wynika, że w kraju istnieją wystarczające środki, pozwalające pokryć projektowaną przez nas kwotę emisji pożyczki inwestycyjnej, **bez szkody dla kapitałów obrotowych życia gospodarczego.**

Pragnę mocno podkreślić, że **POŻYCZKA TA PÓJDZIE JEDYNIE NA CELE INWESTYCYJNE.** Budżet państwowy jest opanowany. Niedobór, który w naszym budżecie **jeszcze istnieje, nie budzi obaw i da się pokryć** operacjami kredytowemi, nie nastręczającemi dziś dla Ministerstwa Skarbu większych trudności.

POŻYCZKA PÓJDZIE NA OŻYWIENIE ŻYCIA GOSPODARCZEGO, NA ZWIĘKSZENIE OBROTÓW GOSPODARCZYCH.

Z projektowanej kwoty przeznaczamy **50 miljonów zł. na drogi, około 50 miljonów zł. na regulacje rzek i prace wodne i resztę na inne urządzenia, służące życiu gospodarczemu.**

50 miljonów zł. przeznaczonych na regu-

lację rzek i prace wodne, to przedewszystkiem **uporządkowanie górnego biegu Wisły i jej dopływów, w pierwszej linji uregulowanie dorzecza Dunajca.** Prace te stawiam w pierwszej kolejności z tej prostej przyczyny, że powódź tegoroczna wyrządziła nam większe szkody niż koszt regulacji, któraby powódź zatrzymała, że nadto dopiero opanowanie górnej Wisły pozwoli na przeprowadzenie regulacji jej środkowego i dolnego biegu.

Część tej pożyczki będzie mogła być przeznaczona na **budowę tych urządzeń, które są niezbędne dla usprawnienia naszego handlu zarówno wewnętrznego jak i eksportowego.**

Nie wątpię, że pożyczka inwestycyjna, jako pożyczka celowa, którą lokować będziemy w celowych i rentujących się robotach i urządzeniach, znajdzie w szerokich kołach naszego społeczeństwa życzliwe poparcie, niemniejsze od tego, z jakiem spotkała się Pożyczka Narodowa.

Pożyczka inwestycyjna zatrudni bezrobotnych

Do pobudzenia obrotów gospodarczych w drodze pożyczki inwestycyjnej Rząd przywiązuje dużą wagę, **z tą sprawą wiąże się bowiem również problem zatrudnienia bezrobotnych.**

Mówiłem już, jako o zjawisku dodatniem, o wzroście zatrudnienia w kraju. Mimo to, znany jest Wysokiej Izbie stan bezrobocia w Polsce, zasilanego stałym dopływem sproletaryzowanej ludności wsi i drobnych miasteczek. **Dostarczenie pracy tym, którzy pracy tej dzisiaj nie mają, Rząd uważa za sprawę bardzo pilną.** Zawsze jednak uważaliśmy, że racjonalna walka z bezrobociem polega na tworzeniu zdrowych warunków rozwoju życia gospodarczego kraju. **Tylko rozwijający się przemysł, umiejący przystosować się do dzisiejszych warunków, produkujący tanio i znajdujący przez taniość swego towaru zbyt na rynkach odbiorczych, zapewnić może wchłonięcie elementów bezrobotnych.**

POŻYCZKA INWESTYCYJNA I ZWIĄZANE Z NIĄ PRACE, TO NIE SZTUCZNE NAKRĘCANIE KONJUNKTURY, A RACJONALNE SKIEROWANIE GROMADZĄCYCH SIĘ OSZCZĘDNOŚCI I KAPITAŁÓW ORAZ TWORZENIE LEPSZYCH WARUNKÓW BYTU NARODU.

Obracające się już coraz silniej tryby naszej maszynerji gospodarczej wciągną powoli do fabryk bezczynne siły narodu. Pożyczka inwestycyjna ten odbywający się proces wzrostu zatrudnienia przyspieszy. **W ślad za tem zmniejszy się bezrobocie, ciążące dziś tak dotkliwie na barkach świata pracy.**

Suma złożona przez naród na pożyczkę inwestycyjną, wprowadzona wobieg i zużyta na celowe i pilne prace nietylko zatrudni doraźnie znaczną liczbę rąk, szukających pracy. Jej zadanie polega na zwiększeniu ogólnych obrotów, a przez to podniesienie ogólnego dochodu. Jest czas ruszyć z miejsca, jest czas uruchomić kapitały, które wyszły z obiegu, aby znowu jak nowa krew krążyć zaczęły w naszym organiźmie gospodarczym.

Jak powiedziałem — **sami własnemi siłami wyjść musimy z kryzysu, uczynimy więc wysiłek i uruchomimy siły, które nam do tego dopomogą.**

Nie było mojem zadaniem, przedstawiając Panom sytuację gospodarczą kraju i wskazując na środki zaradcze przeciw przerostom i przedkładając zamierzenia Rządu na przyszłość, usypiać czujności społeczeństwa optymizmem. Trudności, które są przed nami, spadają ciężarem swoim nietylko na rząd, ale i na społeczeństwo i tylko **współpraca narodu z zamierzeniami Rządu może przynieść istotny rezultat.**

PAŃSTWO NOWOCZESNE, POD KTÓRE PRZEZ UCHWALENIE NOWEJ USTAWY KONSTYTUCYJNEJ POŁOŻYLIŚCIE PANOWIE TRWAŁE PODWALINY, OPARTE O SILNEGO PREZYDENTA I MOCNY RZĄD JEST PAŃSTWEM, W KTÓREM CAŁY NARÓD, WSZYSCY OBYWATELE SĄ POWOŁANI DO WSPÓŁPRACY Z PAŃSTWEM, W KTÓREM WOLA OBYWATELI JEST WOLĄ PAŃSTWA, A WOLA PAŃSTWA — WOLĄ OBYWATELI.

Młoda nasza państwowość ma wielką pracę przed sobą. Jesteśmy tem dumnem pokoleniem Polski, które umiało torować sobie drogę do wolności bagnetem. W ciągu 15 lat niepodległości umieliśmy położyć mocne zręby państwowości. Jesteśmy pokoleniem wojny i pokoleniem realizatorów, umiemy mierzyć siły na zamiary, ale umiemy także realnie, z poczuciem rzeczywistości zmieniać marzenia w rzeczywistość. Musimy pracować z ciągłą świadomością stuletnich zaległości z doby niewoli.

WIELE POZOSTAŁO JESZCZE UGORÓW NA POLSKIEJ ZIEMI. DŹWIGNĄĆ MUSIMY NAJSZERSZE MASY NASZEGO NARODU I KU ZWALCZENIU BIEDY POLSKIEJ SKIEROWAĆ MUSIMY NASZ WYSIŁEK. UPARTA WYTRWAŁOŚĆ JEST CECHĄ NASZEGO NARODU I MIMO TRUDNOŚCI I KONIECZNYCH WYSIŁKÓW IŚĆ BĘDZIEMY NAPRZÓD, BUDUJĄC SIŁĘ NASZEGO PAŃSTWA RAZEM, WSPÓLNYM WYSIŁKIEM SPOŁECZEŃSTWA I RZĄDU.

Marszałek Piłsudski protektorem jubileuszowego zlotu harcerzy

P. Marszałek Piłsudski przyjął protektorat nad jubileuszowym zlotem harcerstwa polskiego, który odbędzie się w lipcu r. b. w Spale.

Należy podkreślić, że uprzednio objął już również protektorat nad zlotem P. Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki.

Niemcy tyrolscy nie chcą walczyć z Abisyńczykami

(o) **Wiedeń,** 27. 2. (tel. wł.) Z Insbrucku donoszą, że granicę włosko-austrjacką przekroczył **oddział żołnierzy włoskich narodowości niemieckiej,** zmobilizowanych w Alto Adige, którzy **mieli być wysłani z innemi transportami wojskowemi do Afryki.** Żołnierze ci zdezertowali i schronili się na terytorjum austrjackiem, gdyż jak twierdzą, **nie chcieli brać udziału w akcji zbrojnej przeciwko Abisynji.**

Zjawienie się dezerterów, przeważnie Niemców tyrolskich, wprowadziło **w kłopotliwą sytuację rząd wiedeński.** Decyzja co do sposobu postępowania z nimi zapadnie po powrocie do kraju kanclerza Schuschnigga.

Z obrad plenarnych Senatu

Deflacja musi objąć wszystkie czynniki życia gospodarczego

Warszawa, 27. 2. (PAT). Senat na dzisiejszem posiedzeniu plenarnem przystąpił **do debaty nad preliminarzem budżetowym Państwa na rok 1935-36.** Na ławach rządowych zasiedli członkowie gabinetu z prezesem Rady Ministrów prof. dr. L. **Kozłowskim** na czele, przybył również prezes N. I. K. dr. **Krzemieński,** liczni podsekretarze stanu, posłowie oraz urzędnicy państwowi.

Senatorowie przybyli prawie w komplecie. W loży prasowej zjawili się liczni dziennikarze krajowi i zagraniczni. Galerja przepełniona była publicznością.

Po złożeniu ślubowania przez senatorkę Józefę **Bramowską** (BBWR), która weszła do Senatu na miejsce sen. Kołłątaj-Srzednickiego, zabrał głos marszałek Wł. **Raczkiewicz,** który wygłosił dłuższe przemówienie poświęcone pamięci śp. Bolesława Limanowskiego. Zkolei senat przystąpił do porządku dziennego tj. do sprawozdania Komisji Skarbowo-Budżetowej o projekcie ustawy skarbowej i preliminarza budżetowego na rok 1935-36. Sprawozdawca generalny w zastępstwie chorego sen. Szarskiego, przewodniczący Komisji Skarbowo-Budżetowej sen. **Popławski** wygłosił dłuższe przemówienie. Mówca podniósł **doniosłość podpisanego traktatu angielsko-polskiego.** Fakt ten dowodzi najlepiej, że Polska polityka dewizowa jest prawidłowa.

Do największych wydarzeń ub. okresu budżetowego mówca zalicza dekret oddłużeniowy rolnictwa, poświęcając przy tej okazji dłuższą część swojego przemówienia rozpatrzeniu położenia rolnictwa. Hasło: „Frontem ku wsi“ nie powinno być jednocześnie skierowane przeciwko miastu. Deflacja, aby spełniła swój cel, **musi objąć wszystkie czynniki życia gospodarczego.** Do tego jeszcze nie doszliśmy. Mamy bowiem deflację na pewnych odcinkach i mamy hiperflację cen rolnych, ale mamy i **inflację w stosunku do tych kosztów produkcji, które obejmują świadczenia publiczne wszelkiego rodzaju ze skarbowemi na czele, a także w dziedzinie cen niektórych artykułów przemysłowych (kartele).**

Horoskopy budżetowe roku 1935-36 nie powinny nastręczać większych obaw, niż w latach poprzednich. Deficyt budżetowy jest mniejszy, niż w roku ubiegłym, a jednocześnie mniejszy o 19,063.000 zł w stosunku do preliminarza sejmowego. Po omówieniu cyfr preliminarza i zmian dokonanych w nim przez komisję referent stwierdził, że komisja doszła do przekonania, iż **preliminarz budżetowy jest realny i oszczędny.**

Przemówienie p. Premjera wywarło głębokie wrażenie

Po przemówieniu generalnego referenta **zabrał głos prezes Rady Ministrów dr. Leon Kozłowski.** Przemówienie p. premjera które powyżej podajemy w całości, wywarło **doskonałe wrażenie w Izbie.** Szczególnie oklaskiwane były ustępy mowy, w których p. premjer poruszył sprawę **świadczeń na rzecz samorządu,** przytaczając jako przykład t. zw. podatek wyrównawczy, który p. premjer charakteryzuje jako podatek od deficytu i podatek od głupoty i niedołęstwa kierowników gospodarki samorządowej. Również oklaskiwano słowa pana premjera, który wspomniał o wspaniałych gmachach szkolnych, wznoszonych przez wzniosłych idealistów za drogie pieniądze, wyciskane przez sekwestratorów. Ze specjalnem zainteresowaniem przyjęła Izba oświadczenie p. premjera w sprawie **reorganizacji ubezpieczeń** i wreszcie, że pożyczka przeznaczona będzie **jedynie na cele inwestycyjne.** Po zakończeniu przemówienia p. premjera rozległy się **huczne oklaski.** Po tem przemówieniu nad sprawozdaniem sen. Popławskiego rozwinęła się dyskusja.

Wykrycie gniazda komunistycznego w Warszawie

Dziewięciu wywrotowców aresztowano

(o) **Warszawa,** 27. 2. (Tel. wł.) Dnia 26 bm. funkcjonarjusze warszawskiego urzędu śledczego nakryli przy ul. Muranowskiej **konferencję członków komitetu komunistycznej partji Polski.** Wkraczająca policja wywołała wśród uczestników konferencji popłoch. **9 osób zostało aresztowanych,** pozatem znaleziono obfity zapas **druków partyjnych, maszynopisów oraz listy z adresami różnych osób, należących do partji.**

Wszyscy aresztowani są znani policji i byli już kilkakrotnie karani za działalność wywrotową.

16-letni chłopiec skazany na dożywotnie więzienie

za zamrożenie swych małych siostrzyczek w lodowni

Sacramento (Kalifornja), 27. 2. (PAT). Sąd tutejszy skazał na dożywotnie więzienie 16-letniego chłopca, który zamordował dwie swoje siostry, jedną w wieku 6 a drugą 7 lat, **zamknąwszy je w lodowni, gdzie je zamroził.**

O niesamowitem tem morderstwie donosiliśmy swego czasu szczegółowo w depeszy własnej.

Prawo serji...

Śmierć narciarza norweskiego podczas wykonywania skoków

Oslo, 27. 2. (PAT). W Harendal (Norwegja) na skoczni narciarskiej skoczek Albert Dalsruud próbował ustanowić nowy rekord skoczni. Próba zakończyła się nieszczęśliwym wypadkiem, gdyż Dalsruud upadł na głowę i wskutek groźnych obrażeń zmarł. Tego rodzaju wypadek należy **do rzadkości.**

Ułatwienia w obrocie artykułami spożywczemi w polsko-gdańskim ruchu granicznym

Toczące się od dłuższego czasu rokowania między Rządem polskim a Senatem W. M. Gdańska o przepisach, **ułatwiających obrót produktami rolnictwa, ogrodnictwa i rybołówstwa, w ruchu podróżnych i ruchu granicznym,** zostały zakończone dziś, t. j. dnia 27 lutego przez **podpisanie odnośnego porozumienia polsko - gdańskiego.**

Porozumienie to przewiduje, że w ruchu podróżnych z Polski do Gdańska mogą być również odrazu przewożone bez żadnych ograniczeń, wynikających z przepisów o uregulowaniu rynku gdańskiego oraz przepisów weterynaryjnych następujące ilości towarów: przygotowane do spożycia produkty mięsne i smalec razem do 1 kg., masło do pół kg, ser do pół kg, chleb i bułki razem do 1 kg, 15 sztuk jaj, mleko, maślanka i mleko skondensowane — razem do 1 kg, przygotowane do spożycia ryby i przetwory rybne razem do 1 kg.

Osoby, przybywające z Polski do Gdańska w wykonaniu swojego zawodu, mianowicie służby publicznej, środków transportowych, szoferzy, marynarze, obsługa statków rzecznych, woźnice, obsługa promów, mogą zabierać ze sobą artykuły żywnościowe w ramach dziennego zapotrzebowania, nie więcej jednak jak w wyżej wyliczonej ilości. Podróżni, udający się do Polski przez terytorjum Wolnego Miasta (tranzytem) **mogą przewozić artykuły żywnościowe bez jakichkolwiek ograniczeń,** wynikających z przepisów o uregulowaniu rynku gdańskiego wzgl. przepisów weterynaryjnych pod następującemi warunkami:

a) Na drogach lądowych przejazd odbywać się musi zaprzęgiem konnym lub samochodem. Przewożone artykuły żywnościowe winny być zgłoszone na wejściowym punkcie kontrolnym, gdzie wystawione zostanie zezwolenie na przywóz, które winno być oddane w punkcie kontrolnym wyjściowym przy opuszczaniu W. M. Gdańska. Formalności te odpadają, jeżeli ilości artykułów nie przekraczają wymienionych na wstępie.

b) Przy podróży drogami kolejowemi wolne są od wszelkich ograniczeń osoby, które wykażą się biletem kolejowym, upoważniającym do przejazdu z Polski do Polski na linjach Tczew — Orłowo, względnie Tczew — Sobowice. Winny być używane pociągi bezpośrednie lub też mające pośrednie połączenie w ciągu 30 minut na dworcu gdańskim, wzgl. 60 minut w Hohenstein.

W razie dobrowolnej przerwy podróży w Hohenstein na dworcu głównym w Gdańsku lub też w Sopotach przewożone artykuły żywnościowe winny być zgłoszone gdańskiej kontroli i na żądanie tam zdeponowane. O ile podróżny przerywa podróż dobrowolnie na innych stacjach gdańskich, wówczas nie korzysta z tych ułatwień i traktowany jest jako podróżny, przybywający z Polski do Gdańska.

c) Przy przejeździe drogami wodnemi przerwy w podróży są dopuszczalne tylko w miejscach, w których znajduje się gdański punkt kontrolny. W razie takiej przerwy przewożone przez podróżnego artykuły żywnościowe winny być zgłoszone na punkcie kontrolnym i na żądanie tam zdeponowane.

Wyżej wymienione ułatwienia **wprowadzone zostaną w życie najpóźniej dn. 7 marca br.** drogą wydania odnośnych rozporządzeń przez senat Wolnego **Miasta.**

Katastrofalny wybuch w fabryce ołówków w Moskwie

29 zabitych, 300 rannych. — Eksplozja nastąpiła w rurze ze ścieśnionem powietrzem

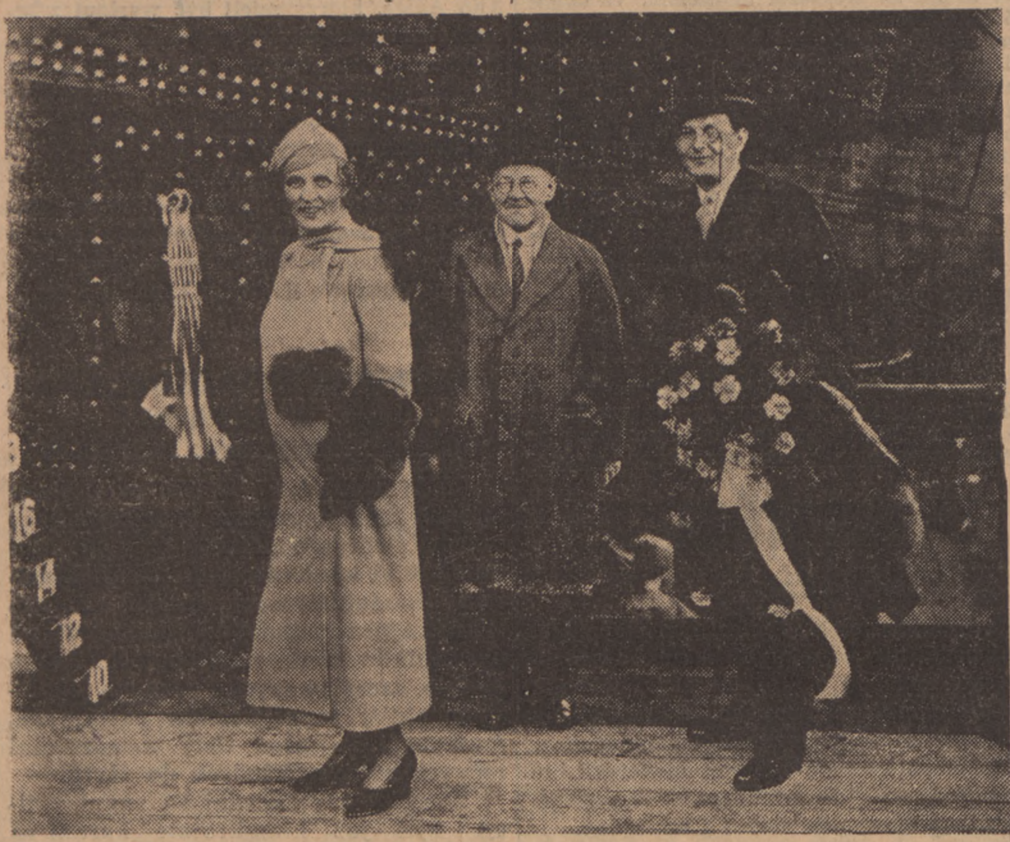
Londyn, 27. 2. (PAT). Agencja Reuteradonosi z Moskwy, że w jednej z fabryk ołówków w Moskwie nastąpił wybuch, który spowodował śmierć 29 ludzi. Powstały wskutek wybuchu pożar zniszczył całkowicie gmach fabryki. Wypadek nastąpił w czasie zmiany robotników. W akcji ratowniczej wzięły udział wszystkie oddziały straży ogniowej. 25 ambulansów przewoziło rannych do szpitala. Ogień rozszerzył się również na 4 sąsiednie gmachy, które uległy zniszczeniu.

Wybuch nastąpił w rurzee ze ścieśnionem powietrzem, przebijając trzy sufity. Komisarjat dla spraw wewn. prowadzi w sprawie katastrofy śledztwo. Rannym robotnikom, których liczba sięga 300 udzielono urlopu.

Jak spuszczono na wodę najnowszy polski statek „Puck“?

(Od naszego specjalnego wysłannika).

Londyn, w lutym 1935.



Chwila chrztu ss. „Puck“. Hr. Cecylja Raczyńska rozbija butelkę szampana o kadłub statku. Obok stoją: dyrektor stoczni Mr. Christie i Ambasador R. P. w Londynie, hr. Edward Raczyński.

W niebieskawej, wiosennej mgle zastygły najeżone dźwigami jednostajne, smutne brzegi rzeki Tyne, nad którą rozrzuciło swe brzydkie, szare budowle, czarne okopcone kominy i olbrzymie hangary warsztatów morskich i stoczni jedno z największych ognisk przemysłowych Anglji — miasto portowe **Newcastle.**

Jest godzina odpływu.

Woda opadła, odsłoniwszy zabłocone, pokryte zgniłemi wodorostami, rusztowania nabrzeża. Drewniane pale sterczą nad wodą w oczekiwaniu godziny, gdy przypływ ukryje je znowu pod powierzchnią żółtej, brudnej wody.

Na terenach jednej z największych i najstarszych stoczni angielskich **„Neptune“**, należącej do **Swan, Hunter i Wigham Richardson Ltd** wre wytężona praca.

Wśród starych, ledwo trzymających, się budynków, wśród zwałów kamieni i belek spokojnie, szybko, jak automaty, uwijają się setki robotników.

Między staremi szopami, przedstawiającemi obraz zupełnego zaniedbania wśród zzieleniałych ze starości budynków wznoszą się olbrzymie żelazne rusztowania właściwych stoczni, trzymających, jak gdyby w żelaznych klatkach, potężne kadłuby budujących się statków.

Jest dziwny kontrast między temi żelaznemi, nowoczesnemi urządzeniami stoczni, a otaczającemi ją zewsząd obrazami jakiegoś zaniedbania i starości.

Niema tu niczego dla oka. Niema niczego, coby zbudowane było dla upiększenia tych szarych terenów pracy.

Stare przybudówki i nadbudówki kamiennych szop, na których rosną jakieś krzaki i drzewka, co same się na tych budowlach zasiały, pamiętają czasy miłościwego panowania królowej Wiktorji. Pamiętają czasy, gdy w stoczni „Neptune“ budowano statki, które dziś mają za sobą historję wieloletnich wędrówek pod banderami wszystkich krajów świata.

Niczego tu nie przebudowano; niczego nie zmieniono od tego czasu. Naprawiono najwyżej jakiś dach, zatkano dziurę starej szopy - rudery, aby ochronić przed wilgocią znajdujące się wewnątrz narzędzia.

Ale narzędzia te były zawsze ostatnim wyrazem techniki.

Anglicy na terenie swej pracy nie potrzebują żadnego zbytku. Biuro tego potężnego miljonowego przedsiębiorstwa nie różni się niczem od najskromniejszego biura małej firmy portowej w Gdyni. Warsztat pracy stworzony jest tylko po to, aby ją tam odbyć, nie rozpraszając uwagi na żadne szczegóły.

Nie znaczy to wcale, że Anglik nie umie wygodnie urządzić swego życia. Wręcz przeciwnie.

Ci młodzi ludzie, biegający w białych roboczych kombinezonach po wilgotnych i śliskich belkach, rozrzuconych na terenach stoczni, niepotrzebujący tutaj trawników i ścieżek asfaltowych, mieć muszą jednak spore wymagania życiowe od chwili, kiedy kończą swą codzienną pracę biurową, gdyż długi sznur samochodów, ustawiony w podwórzu stoczni, do nich właśnie należy.

Zresztą skromnie wyglądają nietylko młodzi „klerkowie“ newcastlskiej stoczni.

Sympatyczny staruszek Mr. Danham Christie, do którego trafia się bez pośrednictwa pięciu niedostępnych sekretarzów i nieograniczonej ilości, przygnieconych wielkością swego szefa, stenotypistek nosi również skromne stare ubranie, niedbale zawiązany krawat i nie siedzi za wspaniałem biurkiem naczelnego dyrektora, lecz jest wszędzie tam, gdzie wymaga tego jego praca.

Komfort, wygoda i piękno wnętrz jest nieodzownym warunkiem życia dopiero wtedy, gdy po skończonych godzinach pracy długi sznur samochodów wyrusza z bram stoczni w kierunku miasta.

STOCZNIA PRACUJE

Po przez śliskie wilgotne belki, po przez zwały kamieni, żelaza blach i jakichś dziwnych narzędzi, przechodzimy od jednych masywnych rusztowań do drugich.

Huk pneumatycznych młotów. Przeraźliwy syk elektrycznych spawaczy, brzęk stalowych narzędzi.

Pod sterczącemi w żelaznym uścisku stoczni kadłubami statków przechodzą majstrowie, badający każdy nit, każde spojenie, każdy gwóźdź i zakreślający sprawdzone miejsce białą kredą.

Oglądamy olbrzymie piece rozpalonych kuźni. Przechodzimy przez wielkie warsztaty stolarskie, przesycone przyjemnym zapachem mahoniu i drogocennych drzew, przeznaczonych do wyłożenia kabin przyszłych statków.

Warsztaty stoczni ciągną się na przestrzeni 1600 m.

Niektóre statki są już na wodzie. Niektóre przygotowano do spuszczenia. Są takie, co leżą dopiero w niezliczonej ilości stalowych płatów, z których powstać mają ich kadłuby.

Ciężki pancernik, na którego pokładzie wmontowują właśnie groźne działa artyleryjskie i zgrabne okrągłe wieżyce, zamówiony jest dla marynarki wojennej w Australji.

Mały zwinny motorowiec za kilka dni ma wyruszyć w daleką, niezbyt bezpieczną podróż przez Atlantyk, aby obsługiwać w przyszłości linje pasażerskie na wielkich jeziorach Kanady.

S/S „PUCK“

Zdala widzimy sterczący wysoko nad ziemią brązowy masywny kadłub przyszłego statku. Na dziobie i rufie powiewają promieniste bandery angielskiej marynarki handlowej, lecz biały, zdaleka rzucający się w oczy, napis **„Puck—Gdynia“** mówi wyraźnie, że dziś jeszcze zatrzepoce na kadłubie statku białoczerwona bandera polska.

Tłum robotników pod kierunkiem inż. Kisielewskiego i kapitana Szworca z „Żeglugi Polskiej“ czyni ostatnie przygotowania do spuszczenia statku na wodę.

Po południu, w godzinę przypływu, odbyć się ma uroczysty chrzest naszej nowej jednostki morskiej.

Po schodkach rusztowań wchodzimy na pokład „Pucka“.

Wykończono dopiero jego zewnętrzne ramy.

Dyrektor departamentu morskiego inż. Możdżeński, dyrektor „Żeglugi Polskiej“ p. Kollat i inspektor linji, inż. Jezierski, którzy przybyli wcześniej dla sprawdzenia stanu i tempa prac, wypytują kierowników budowy o szereg szczegółów technicznych.

„Puck“ jest jednym z dwóch nowych, budujących się statków polskich... Drugi „Hel“ spuszczony będzie na wodę również w ciągu najbliższych tygodni...

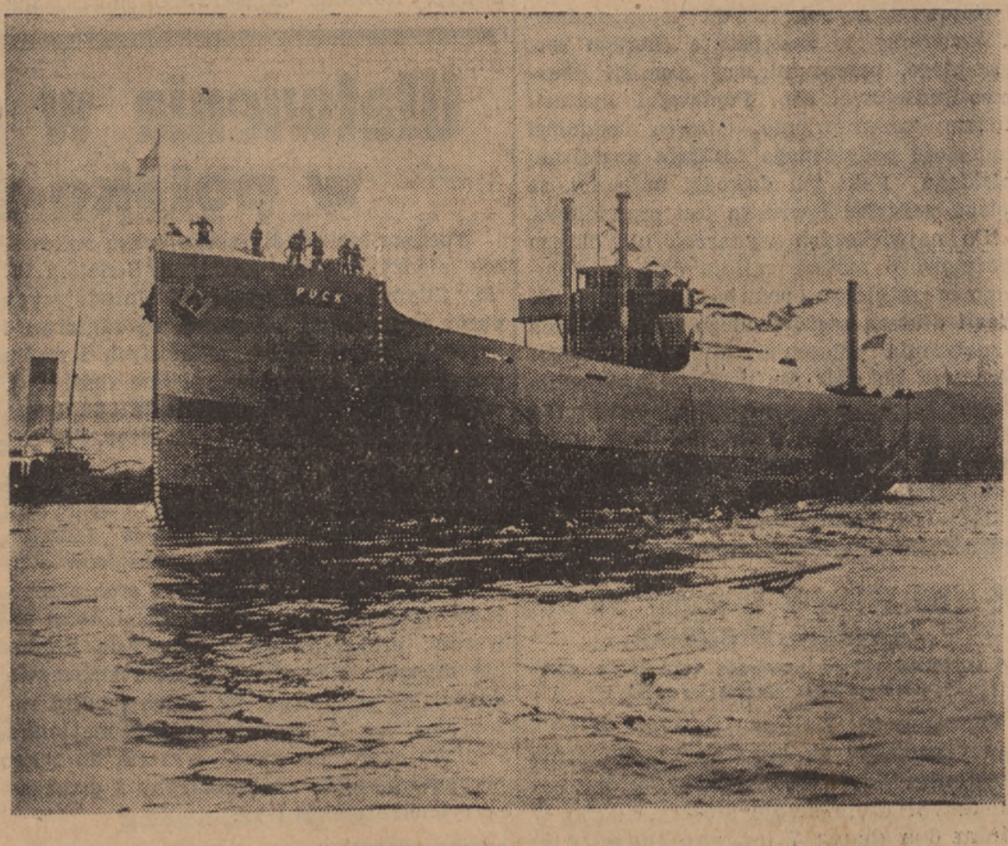
„s/s „Puck“, mierzący 92.000 stóp kubicznych, obliczony jest na 1450 ton ładunku łącznie z bunkrem. Posiada on dużą pojemność w stosunku do nośności. Szybkość jego wynosi 14 węzłów. „Puck“ nie będzie posiadał urządzeń pasażerskich. Przeznaczono go wyłącznie do przewożenia towarów — tłómaczą mi kapitan Szworc i inż. Kisielewski.

NIE WSZYSTKIE STOCZNIE PRZETRZYMAŁY KRYZYS

Schodzimy z „Pucka“ i wraz z dyrektorami Ballardem i Morisonem zwiedzamy dalsze warsztaty stoczni.

Mimo kryzysu stocznia „Swan, Hunter i Wigham Richardson“ nie przerwała wytężonej pracy.

Naprzeciw niej po tamtej stronie Tyne zastygły ponure, opuszczone i nieczynne stocznie konkurencyjne. Nie wytrzymały gospodarczego przesilenia. Jak cmentarz wyciągnięła czarne krzyże swych martwych rusztowań jedna z największych stoczni angielskich „Palmers“, gdzie przed kilku laty zbudowane zostały statki żeglugi przybrzeżnej „Jadwiga“ i „Wanda“. Za nią ciągną się puste warsztaty innych zamkniętych stoczni w Newcastle.



Spuszczenie na wodę ss. „Puck“ w Newcastle.

14 STATKÓW W BUDOWIE

Ale stocznia, którą zwiedzamy mimo swych starych zaniedbanych budynków posiadać musiała znaczne rezerwy kapitałów, skoro nietylko ani na chwilę nie przerwała swej pracy, ale w chwili obecnej buduje aż **14 statków**, przyczem trzy z pośród nich są okrętami wojennemi, a dwa budowane są według najnowszej techniki, polegającej na elektrycznem spawaniu żelaznych płatów kadłuba.

Dyrektor Możdżeński ze specjalnem zainteresowaniem ogląda statki, budowane według tego nowego systemu.

Oprowadzający nas dyrektorzy podkreślają olbrzymi nacisk, jaki kładą dziś armatorzy na maksymalne wykorzystanie miejsca na zamawianych przez nich statkach handlowych. **Ostatnio przystąpiono nawet do budowy statków z kotłowniami na pokładzie a nawet z bunkrem i paleniskami, urządzanemi na górze.**

MINISTER FLOYAR - RAJCHMAN I AMBASADOR RACZYŃSKI W NEWCASTLE

Po południu spotykamy się znowu na dworcu, gdzie za chwilę przybyć ma pociąg pośpieszny, wiozący z Londynu gości oficjalnych i matkę chrzestną s/s „Pucka“ Raczyńską Na dworcu zebrali się dyrektorowie stoczni, Lord Major Newcastle w otoczeniu kilku miejscowych obywateli. Zajeżdża pociąg. Długie przedstawiania się i powitania.

Wraz z Ambasadorem R. P. Edwardem Raczyńskim i jego małżonką przybyli Konsul Generalny R. P. dr. Poznański z małżonką, delegat Instytutu Eksportowego dyr. Jurzyński, przedstawiciel P. A. T. dr. Litauer i dyrektor „United Shipping“ p. Ives.

Wielkie wrażenie wśród mieszkańców spokojnego Newcastle wywołuje niespodziewany przyjazd **bawiącego w Londynie w sprawie rokowań polsko-angielskich Ministra Przemysłu i Handlu Floyara-Rajchmana,** który korzystając z przerwy w swych pracach londyńskich, nie ominął okazji, aby wziąć nieoficjalny, lecz głęboko przez wszystkich doceniony udział w rzadkiej uroczystości chrztu nowego statku naszej marynarki handlowej.

Ministrowi towarzyszyli radca Adamkiewicz z M. S. Z. i sekretarz p. Rowmund Piłsudski.

CHRZEST

Jest godzina przypływu. Woda zalała część suchych rano terenów stoczni.

Białoczerwona trybuna wzniesiona przed potężnym kadłubem „Pucka“ wypełnia się lokalnemi znakomitościami z Lordem Majorem, Szeryfem i dwoma sędziami na czele.

Trybunę oblega wesoły tłum młodzieży.

Na sąsiednich rusztowaniach stoczni nie ustaje huk młotów, ostry ryk narzędzi elektrycznych i brzęk żelaza i stali.

Uroczystość nie przerywa pracy w innych oddziałach stoczni.

Nad trybuna zwiesza się ze **statku**

symboliczna butelka szampana, zawinięta w białoczerwone wstęgi.

Nadchodzi moment chrztu.

Pani Raczyńska wymawia kilka słów, nadających statkowi jego imię i rzuca butelkę, która rozpryskuje się w drobne kawałki obryzgując statek złotemi kroplami szampana.

Następnie matka chrzestna naciska guzik elektrycznego dzwonka.

Radosny krzyk tłumu. W powietrzu unoszą się kapelusze.

Głuchy, mocny chrzęst spojeń rusztowania i nagle wielki kadłub „Pucka" zaczyna się ślizgać wdół po pochylni ku spokojnym wodom rzeki Tyne.

Rozlega się głośny plusk wody. Potężna fala wzburzonej nagle rzeki uderza o drewniane ściany nabrzeża. Spienione fale otaczają po raz pierwszy stalowy kadłub nowego statku.

BIAŁOCZERWONA BANDERA I CMENTARZYSKO OKRĘTÓW BRYTYJSKICH

Lekko kołysząc się na wodzie młody „Puck" zgrabnie obraca się, stając wzdłuż nabrzeża.

Na długim maszcie nad mostkiem kapitańskim łopoce białoczerwona bandera.

Ten moment jest najpiękniejszy. Dla nas Polaków ma on swą mocną głęboką, wymowę.

W promieniach zachodzącego słońca na ciemnem tle rozpływających się w mgle konturów nieczynnych stoczni odcina się jasną plamą białoczerwona polska bandera.

Mikołaj Arciszewski.

Walka ze „służebnicami bogów" w Indjach

W Indjach współczesnych prowadzona jest energiczna i gorąca akcja przeciwko służebnicom bogów t. zw. Dewadasis. Jest to instytucja bardzo stara i zakorzeniona, zwłaszcza w Indjach południowych. Obowiązki oficjalne tych młodych dziewcząt, niemal od dzieciństwa oddanych na służbę bogom hinduskim, polegają na wypełnianiu tańców, śpiewów i innych obrządków związanych z rytuałem religijnym.

W istocie są one kurtyzanami otrzymującemi na starość tytuł starej matki: „Tovnaik Kuva" i małą emeryturkę, zaledwie wystarczającą na najskromniejsze potrzeby.

Liczba Devadasis jest ogromna i głównym argumentem przeciwników zniesienia tej instytucji jest obawa i pytanie, co z nimi zrobić i jak się niemi zaopiekować po wyjściu ze świątyni?

Na czele tej akcji stoi znana Naidu — co pozwala mieć nadzieję, że Devadasis zginą, jak inne barbarzyńskie zwyczaje hinduskie np. palenie wdów na stosach, dzieciobójstwo itd.

Pomorza bronić musi silna flota wojenna!

Premjer i artysta



Prezes ministrów Rzeszy Goering, obecny na uroczystości otwarcia Instytutu Polsko-Niemieckiego w Marmurowej sali berlińskiego Zoo, wita uściskiem dłoni Jana Kiepurę.

Nareszcie rak pokonany?

Sensacyjne odkrycie prof. Besredki

Wiadomości o wynalezieniu środka przeciw strasznej chorobie raka powtarzają się często i zawsze okazują się mylnemi. Należy je przeto przyjmować raczej z niedowierzaniem. Tym razem środek przedstawiony został instytucji bardzo poważnej. Poniedziałkowe posiedzenie Francuskiej Akademji Nauk, na którem dyrektor Instytutu Pasteura prof. Besredka wygłosił swój — oby historyczny — referat, stanie się, być może, przełomowym momentem w dziejach walki z rakiem.

Prof. Besredka przedstawił mianowicie referat, w którym donosi, o znalezieniu szczepionki przeciw rakowi.

Tkanka rakowa, wszczepiona pod skórę myszy, wywołuje bez wyjątku śmiertelną chorobę, ta sama tkanka natomiast, wszczepiona w małej ilości w sam naskórek, wywołuje brodawkę skórną która po upływie kilku tygodni znika bez śladu.

Z tą chwilą zwierzę staje się odporne na chorobę raka i można mu już wstrzyknąć nawet dużą dawkę tkanki rakowej pod skórę, nie wywołując żadnych objawów choroby.

Jeśli doświadczenia prof. Beśredki z organizmem ludzkim dadzą również dodatnie wyniki, sprawę walki z rakiem można będzie uważać za rozwiązaną.

Najbogatsze małżeństwo świata

Z obrońcy — narzeczonym, a potem mężem

Na statku „Conte di Savoia" odbywa podróż poślubną dookoła świata młode małżeństwo James Cromwell ze swą żoną. Dopiero w chwili, gdy młoda para w Nowym Jorku wsiadła na statek, publiczność amerykańska dowiedziała się, że miljonerka Doris Duke poślubiła znanego kupca nowojorskiego. Wiadomo o nim tylko tyle, że ojciec jego był pracownikiem u Morgana. Natomiast 22-letnią Doris Duke, spadkobierczynią „króla tytoniu" opinja amerykańska zawsze żywo się zajmowała.

Gdy umarł ojciec jej James B. Duke, Doris liczyła lat 13. Przekazany córce majątek w wysokości 80 miljonów James Duke ulokował tak sprytnie, że rósł on z dnia na dzień pomimo krachów bankowych i giełdowych. Testament postanowił, że spadkobierczyni otrzymuje połowę majątku w 21 roku życia, a resztę za 5 lat.

Kiedy w St. Zjednoczonych nastała orgja uprowadzeń, wtedy i Doris poczęła otrzymywać listy z pogróżkami. Była niemi tak przejęta, że postarała się czemprędzej o obrońcę. Cromwell imponował jej swą siłą i z obrońcy stał się wkrótce narzeczonym.

Gdy nadszedł termin płatności pierwszej „raty" miljonowej, młodzi pobrali się.

SILVA RERUM

zebrał i zestawił Bolesław Busiakiewicz

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

1259 Według starożytnych kronik — **pierwsze trzęsienie ziemi w Polsce.**

1533 Urodził się na zamku w m. Perigord znakomity francuski pisarz - moralista **Michel de Eyguem Montaigne.** Pisma jego nazwano „brewjarzem dla ludzi uczciwych".

1609 Car moskiewski **Wasilij Szujskij** zawiera w Wyborgu ze Szwecją **traktat zaczepno - odporny.** Oba te państwa miały sobie wzajemnie pomagać na wypadek zbrojnych wystąpień Polski na ziemie szwedzkie lub moskiewskie.

1657 **Stefan Czarniecki** przeprowadza w czasie wielkiej wojny szwedzkiej, króla Jana Kazimierza do Częstochowy.

1683 Urodził się w La Rochelle znakomity fizyk francuski **Antoine Rene de Reaumur,** wynalazca termometru oraz sposobu zamiany kutego żelaza na stal.

1751 Urodził się w Radzyniu zasłużony działacz polityczny i mąż stanu **Ignacy Potocki.** Był on razem z X. Hugonem Kołłątajem współtwórcą „Konstytucji 3-go Maja".

1783 Urodził się w Dreźnie powieściopisarz Polak, piszący wyłącznie po niemiecku — **Aleksander Bronikowski.**

1799 Urodził się w Bambergu przyszły wódz sekty Starokatolików **Ignacy Döllinger,** teolog zwalczający prymat Papieża.

1812 Umarł w Warszawie wybitny polityk i publicysta **X. Hugo Kołłątaj,** współtwórca Konstytucji Majowej.

1831 Zorganizowanie podczas Powstania z mieszkańców wyznania mojżeszowego w Warszawie t. zw. **„Gwardji Miejskiej".**

1843 Urodził się w Lubatówce świetny znawca kultury epoki renesansu **Kazimierz Chłędowski,** autor cyklu dzieł, jak: „Rzym — ludzie Odrodzenia", „Sienna", „Dwór w Ferrarze", „Rokoko", „Ostatni Walezjusze" i w. in.

1866 Umarł w Cudnowie prawnuk hetmana Wacława Rzewuskiego — **Henryk Rzewuski,** autor „Listopada" i „Pamiętników Seweryna Soplicy".

1879 Umarł w Paryżu znakomity rytownik polski — **Antoni Oleszczyński.**

1902 Umarła w Krakowie niezwykle utalentowana poetka „Młodej Polski" **Kazimiera z Jasieńskich Zawistowska** („Poezje").

1919 Wydanie przez Bank Państwa Polskiego **banknotów 100-markowych** z wizerunkiem Tadeusza Kościuszki.

1925 Umarł w Berlinie — pierwszy prezydent Republiki Niemieckiej — **Fryderyk Ebert.**

WALTER HERRMANN **21)**

(Przedruk wzbroniony)

Los szpiega

Przygody agenta tajnego wywiadu niemieckiego w Rosji, w Anglji, w Belgji i we Francji

(Tłumaczył z niemieckiego Teha)

Następnego dnia punktualnie o godzinie trzeciej po południu znalazłem się przed drzwiami mieszkania naszego korespondenta przy placu de Brouckère.

Zadzwoniłem. Drzwi się otworzyły. Śmiało wszedłem do środka. Byłem tąm przecież, jak u siebie. Drzwi zatrzasnęły się za mną z hałasem i nagle znalazłem się pomiędzy dwoma jakimiś nieznajomymi ludźmi.

Przez chwilę byłem tem zaskoczony.

Jeden z nieznajomych, nie mówiąc ani słowa, usiłował wykręcić mi ramiona do tyłu. Chwyt dżiu-dżitsu w tył i już trzymam go za kark. Chwila wysiłku, poczem przerzucam go przez ramię i już leci on głową naprzód pomiędzy wieszak i stojak do parasoli.

Skoczyłem pod ścianę, zabezpieczając sobie w ten sposób tyły. Jednocześnie błyskawicznym ruchem wydobyłem rewolwer, ponieważ byłem przekonany, że mam do czynienia z włamywaczami.

W tym momencie drugi z pośród nich, który zdaje się dopiero w tej chwili przyszedł do siebie z przestrachu, krzyknął:

— Stać! Jesteśmy agentami!

I wyciągnął znaczek policyjny. Jego towarzysz podnosił się z trudem. Całą twarz miał zakrwawioną. Czoło, nos i usta były rozbite.

Na ten widok odczułem coś w rodzaju wewnętrznej satysfakcji. Mogłem być pewny, że przy następnym „boszu", jeśli przyjdzie mu go kiedyś aresztować, będzie postępował z daleko większą rezerwą.

Przekonawszy się, że mam naprawdę do czynienia z policjantami, oddałem im broń bez dalszego oporu.

Na pytanie moje, co to wszystko ma znaczyć, odpowiedzieli:

— Pan von M. został dziś rano aresztowany. Mamy rozkaz zatrzymywać wszystkich przybywających do jego mieszkania i odprowadzić ich do prezydjum policji. Musi się pan tam z nami udać.

Na dalsze moje pytania nie chcieli, czy też nie umieli odpowiedzieć. Wobec tego poszedłem z nimi.

W prezydjum policji ustalono moje personalja i spisano krótki protokół o całem zajściu.

Na wszelkie dalsze zapytania stanowczo odmawiałem odpowiedzi i żądałem energicznie, aby mnie doprowadzono natychmiast do prokuratora.

Zdecydowano się wreszcie to uczynić.

Prokurator oświadczył mi, że pan M. jest silnie podejrzany o uprawianie szpiegostwa i usiłował mnie wybadać.

Ale dobrze trafił.

— Panie prokuratorze! — oświadczyłem chłodno. — Co mnie obchodzą pańskie podejrzenia? Pana M. poznałem jako przedstawiciela pisma niemieckiego i poszedłem do niego dziś jako do takiego w swoich interesach. Czy pan ten zajmował się jakąś działalnością polityczną, nic o tem nie wiem. O polityce wogóle nie mam żadnego pojęcia. Jeśli jednak żywi pan jakieś podejrzenia w stosunku do tego człowieka, to jeszcze w stosunku do mnie, którego z nim nic poza interesami nie łączyło, nie daje panu prawa do pozbawiania mnie wolności i w dodatku w tak brutalny sposób. Niech pan nie myśli, że puszczę to płazem. W każdym razie pociągnę pana do odpowiedzialności za pańskie postępowanie i skieruję odpowiednią skargę do swego poselstwa.

Wyglądało na to, że moje oburzenie i pewne siebie zachowanie się zrobiło jednak na nim wrażenie. W każdym razie zwrócił się do mnie tonem już o wiele grzeczniejszym:

— Bardzo mi przykro, ale nie mogę pana teraz zwolnić. Muszę najpierw stwierdzić, czy to, co pan mówi, odpowiada prawdzie. A poza tem będzie pan pociągnięty do odpowiedzialności za grożenie bronią osobom urzędowym.

— O jakiemś grożeniu bronią nie może być wogóle mowy — odpowiedziałem. Pańskie osoby urzędowe — zamiast się natychmiast wylegitymować — napadły mnie, jak bandyci. Gdy przekonałem się, że mam do czynienia z agentami policji, oddałem im bez wahania mój rewolwer, nie czekając na wezwanie do tego i przyszedłem z nimi tutaj dobrowolnie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kultura i sztuka

Feliks Nowowiejski

laureat państwowej nagrody muzycznej

Feliks Nowowiejski jest synem ziemi warmijskiej. Urodził się w Wartemborku w pow. olsztyńskim 7 lutego 1877 r. Do 9 roku życia uczęszczał do miejscowej szkoły powszechnej, później do szkoły klasztornej w Świętolipkach na Mazurach, gdzie pobierał także lekcje gry fortepianowej, skrzypcowej, organowej i na innych instrumentach. Już w 10 roku życia zaczyna komponować drobne utwory na fortepian. Wcześnie musiał jednak przerwać naukę w szkole, by zarabiać na chleb, wstępując do orkiestry wojskowej w Olsztynie,



Feliks Nowowiejski

Był też raczej samoukiem gdy w 20 roku życia wysłał marsza wojskowego na konkurs do Londynu. Otrzymuje pierwszą nagrodę, która umożliwia mu wyjazd do Berlina na studja. Gdy po kilku miesiącach środki się wyczerpały otrzymuje posadę organisty w Olsztynie. Tutaj tworzy pierwsze kompozycje kościelne i dla pogłębienia znajomości muzyki kościelnej udaje się następnie do słynnej szkoły muzycznej w Ratysbonie. Kantata „Korjolan przed Rzymem" otwiera mu wstęp do berlińskiej akademji muzyczne w Berlinie, gdzie pod kierownictwem Brucha poświęca się gruntownym studjom kompozycji.

W czasie tym, t. j. w pierwszych latach b. stulecia tworzy szereg dzieł chórowych i orkiestrowych i zwycięża we wszystkich niemal poważniejszych konkursach kompozytorskich: dwukrotnie zdobywa rzymską nagrodę Meyerbeera, we Francji otrzymuje nagrodę za kompozycje organowe, w Chicago — nagrodę za kantatę, w Bonn — nagrodę za suitę orkiestrową „Swaty polskie".

Kompozycja ta pochodzi już z tych czasów, kiedy Nowowiejski po ukończonych studjach i podróżach osiadł na stałe w Berlinie. Wzrastając od lat niemal najmłodszych w środowisku niemieckiem, w wojsku pruskiem, w niemieckich kołach muzycznych młody kompozytor nie zapomniał jednak swych dziecięcych lat, spędzonych na polskiej ziemi warmijskiej, swego polskiego pochodzenia.

Pod wpływem zetknięcia się z emigracją polską w Berlinie, wspomnienia te odżywają i wzmacnia się więź łącząca Nowowiejskiego ze społeczeństwem polskiem; tworzy szereg pieśni i hymnów polskich i bierze czynny udział w życiu berlińskiej Polonji. A należy pamiętać, że był to okres, kiedy szereg utworów oratoryjnych zwrócił na niego uwagę poważnych kół muzycznych i kiedy Nowowiejski właśnie wśród Niemców cieszył się wielkim mirem.

W r. 1909 powołuje go Kraków na stanowisko dyrektora Tow. Muzycznego. Jako dyrygent koncertów symfonicznych przyczynia się Nowowiejski wiele do ożywienia życia muzycznego tego miasta. Na stanowisku tem pozostaje do r. 1914. W tym też czasie w r. 1910 z okazji rocznicy Grunwaldu — komponuje „Rotę" do słów Konopnickiej.

Najpoważniejszem dziełem Nowowiejskiego z tych czasów jest oratorjum „Qo vadis" wykonane po raz pierwszy w Amsterdamie, a następnie we wszystkich poważniejszych środowiskach muzycznych Europy i Ameryki. Obok niego powstaje oratorjum „Znalezienie św. Krzyża", liczne kompozycje organowe, orkiestrowe i chórowe a przytem — jak od początku muzycznej karjery Nowowiejskiego — nie ma prawie konkursu, do któregoby nie stawał i nie ma nagrody muzycznej, którejby nie zdobył.

Po wojnie osiada Nowowiejski w Poznaniu, przez szereg lat wykłada w państwowem konserwatorjum muzycznem, obejmuje kierownictwo chórów i tworzy. Znane są powszechnie jego utwory chórowe, zwłaszcza hymny („Nasz Bałtyk", Hymn Górnośląski, Hymn Pomorski i w. in.). Próbuje też swych sił w dziedzinie opery i baletu (Legenda aBłtyku, Emigranci, Ondraszek; balety — Tatry, Polskie Wesele), największy sukces odnosi jednak w dziedzinie oratoryjnej i organowej (9 symfonij organowych). Działa też jako ceniony pedagog i dyrygent.

Wiadomość o przyznaniu Feliksowi Nowowiejskiemu nagrody państwowej za działalność muzyczną wywołała szczere zadowolenie zwłaszcza na Pomorzu, gdzie twórca „Legendy Bałtyku" cieszy się szczególną popularnością.

Obrzędy, wierzenia i zwyczaje ludu kaszubskiego

III.

GDY SIĘ URODZI DZIECKO.

Na Kaszubach po dzień dzisiejszy istnieje wierzenie, że aby nowonarodzonemu dziecku należycie przyszłość ukształtować, należy zwrócić baczną uwagę na szereg szczegółów, które albo usunąć, albo zmienić natychmiast należy, by pierwszy krok stawiany przez niemowlę na drodze życia był szczęśliwy.

Istnieją też najdziwaczniejsze środki. I tak w okolicy Szynwałdu w powiecie morskim pod Wejherowem, dziecko po urodzeniu poddawane jest dokładnym oględzinom, czy nie posiada jakiego znamienia. O ile jakieś nieznaczne znamię zostanie zauważone, natychmiast miejsce to wycierane jest krwią matki. Czynność ta musi być uskuteczniona przed chrztem dziecka, gdyż po chrzcie wycieranie nic nie pomoże. Jeżeli dziecko urodzi się w czepku (po kaszubsku z gazą, albo mucką) na głowie, zdejmują powyższą błonkę, chowają i po 7 latach spalają na proszek, który w jakimkolwiek napoju dają dziecku wypić, inaczej nie miałoby spokoju po śmierci, wstawałoby z grobu i zabierało krewnych Dziecko rodzące się z mucką, czyli wieźbą, nazywane jest wieszcze (to znaczy, że będzie mieć zdolności do przepowiadania przyszłości), zaś o ile urodzi się z dwoma zębami, to upiór.

W powiecie kartuskim zawija się dziecko w fartuszek matki, żeby było dobrą gospodynią. Na półwyspie Helskim dziecka nie zawija się w fartuch, lecz kładzie się je na stół na rozpostarty fartuch, a o ile jest to chłopiec, to na sieć ojcowską, by był dobrym rybakiem. W głębi zaś Kaszub chłopaka kładzie się pod stół na słomę, by był dobrym gospodarzem, potem zakłada się mu na rękę różaniec, żeby kreśniaki (krośnięta, kreśniaki-krasnoludki) go nie przemieniły. W kartuskim matka wkłada na siebie w tym czasie koszulę męską, albo wenik (marynarkę), czyli weps, żeby ją nikt w tym czasie nie urzekł, bo mogłaby zachorować wraz z dzieckiem.

Zdarza się, że położnica zachoruje po rozwiązaniu, szuka wówczas potajemnie czarnego kota, natychmiast się go zabija i wyjmuje serce, które kładzie się w gliniany garnek, zalepia gliną i wiesza w kominie. Wierzą, że jak to serce kocie pomału schnąć będzie w kominie, tak czarownica, która na położną rzuciła chorobę schnąć musi i umrzeć.

Gdy się niemowlęciu po raz pierwszy wkłada koszulkę, należy włożyć rękaw najpierw na prawą rękę, ażeby nie używało lewej do pracy; gdy dzieciak rączkami zaczyna chwytać różne przedmioty, podsuwa mu się książkę do nabożeństwa i pieniądze, jeżeli książkę uchwyci, będzie mądre, jeżeli pieniądze — bogate.

WĘDRÓWKA NIEOCHRZCZONYCH DUSZYCZEK.

Na półwyspie Helskim i wogóle na Kaszubach istnieje przesąd, że dzieci niechrzczone spokoju nie zaznają, a dusze ich wędrują z miejsca na miejsce. Ujrzeć je można w momencie, gdy powstaje wichura i wiatr pędząc tumany piasku wydmowego, czy też kurzu, w wirze powietrznym kręci dusze niechrzczone. Mówią wówczas, że czart dzieci te goni i chrzcić każe. Nieokreślonego bliżej rodzaju duchy pojawiają się według wierzeń ludowych nocą na polach i plaży. Zazwyczaj mowa jest o czarnym koniu i niesamowitym jeźdźcu. Ów jeździec nocny, zachodzący tak często w podaniach kaszubskich, jest bezwątpienia zabytkiem pogańskim, gdyż boga zwanego Swantym Widem lub Swazarycem, zwano na Kaszubach Czarnobogiem i wyobrażano sobie go jako jeźdźca nocnego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zapiski kulturalne

„Lietuvos Aidas" półurzędowy dziennik kowieński podaje tłumaczenie wiersza Kazimiery Iłłakowiczówny o Litwie, drukowanego swego czasu w „Gazecie Polskiej". Pismo zaznacza, że piękny ten wiersz napisany jest z prawdziwem uczuciem.

W Kairze na wystawie sztuki perskiej znajdują się dwa cudownej roboty pasy polskie z końca XVIII wieku oraz dywan z rodzaju t. zw. „polskich" z XVII wieku.

We Lwowie zawiązał się komitet dla uczczenia zasług prof. dr. Leona Pinińskiego, który ogłosił wiele b. cennych prac z dziedziny nauki, literatury i sztuk pięknych.

Znakomity aktor polski Kazimierz Janusza - Stępowski, w dniu 1 marca rb. obchodzić będzie 30-lecie swej pracy scenicznej. Z tej racji w Teatrze Narodowym w Warszawie odbędzie się przedstawienie „Henryka V", w którym rolę tytułową kreuje w nieporównany sposób jubilat.

Przed paru dniami przybył do Polski znakomity tancerz rosyjski, baletmistrz Opery Paryskiej Sergjusz Lifar. Przyjechał on celem przestudjowania tańców góralskich w związku z zamierzonem wystawieniem w Operze Paryskiej baletu K. Szymanowskiego „Harnasie". W dniu 25 bm. odbył się występ Lifara w Teatrze Wielkim w Warszawie.

W Sztokholmie odbył się drugi koncert Artura Rubinsteina. Tegoż wieczoru koncertował w radjo sztokholmskiem Ludomir Różycki. Na cześć kompozytora polskiego, którego operę „Eros i Psyche" wystawiła w w tych dniach tutejsza Opera Królewska, odbyło się przyjęcie w poselstwie polskiem. Poza tem Różycki podejmowany był przez kolonję polską.

W tych dniach przyjedzie do Warszawy jeden z najsławniejszych przedstawicieli wiedzy włoskiej prof. Nicola Pende, senator Królestwa Italskiego i dyrektor Kliniki Lekarskiej przy Uniwersytecie Genueńskim Prof. Pende znany jest w świecie międzynarodowym specjalnie ze swoich teoryj o układzie nerwowym, wegetatywnym i o wydzielaniu wewnętrznem. Wizyta prof. Pende ma na celu nawiązanie bezpośredniego kontaktu między uczonymi włoskimi i ich kolegami polskimi. Znakomity lekarz wygłosi w Warszawie dwa odczyty.

Chicagowski „Dziennik Związkowy" drukuje serję artykułów, napisanych specjalnie dla niego przez ambasadora Cudahy na temat walk pod Rokitną.

Senat uniwersytetu w Helsingforsie wyraził swą zgodę na kandydaturę p. Marji Tołwińskiej-Krahelskiej na stanowisko lektora języka, literatury, historji i kultury polskiej w tym uniwersytecie.

Marchołt

Nowy kwartalnik literacki

Wyszedł z druku drugi numer **Marchołta**, nowego **kwartalnika, poświęconego sprawom literatury i kultury.** (Redakcja i Administracja: Instytut Literacki, Warszawa, Nowy Świat 72. Lokal Kasy Mianowskiego. Tel. 200-80). W powodzi ukazujących się ciągle czasopism tego rodzaju **Marchołt** zasługuje na szczególną uwagę przez swą bogatą treść która ogarnia rozległe dziedziny wiedzy i łączy je z życiem nicią aktualizacji.

Redaktor **Marchołta**, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Stefan Kołaczkowski, następca na katedrze prof. dr. Ignacego Chrzanowskiego, znany szeroko ze swych głębokich studjów o Wyspiańskim, Kasprowiczu, Norwidzie itd., jest dzisiaj jednym z najpoważniejszych badaczy zjawisk literackich.

Postępowość w najlepszem tego słowa znaczeniu przyświeca redakcji **Marchołta.** Wyjaśnianie współczesnych przemian kulturalnych w szkicach syntetycznych jest głównym celem autorów, wśród których spotykamy się z poważnemi nazwiskami zarówno ze starszego, jak i z młodego pokolenia (Kołaczkowski, Chrzanowski, Łempicki, Artur Górski, Makarewicz, Feldman, Piechal, Wyka, J. Ostrowski).

Atrakcję ostatniego numeru stanowi szczególnie **problemat inteligencji** (Z. Łempicki), dalej — niezwykle głęboko ujęty problem: **„niema ludzi"** (Kołaczkowski), jako dwa zagadnienia aktualne, bardzo ciekawe, a dla wielu czytelników — zatrważające i bolesne. **Marchołt** nie lęka się patrzyć życiu prosto w oczy, niesie więc lek i ukojenie zgnębionemu kryzysem społeczeństwu — drogą wnikliwej interpretacji płynności prądów współczesnych, ukazując właściwy sens tego chaosu dla niedalekiej przyszłości. Kto zechce zaznajomić się bliżej z **prawami kultury,** znajdzie jeszcze kilka innych artykułów. Nie zapomniano o **hegemonji szarego człowieka** w życiu i w literaturze powieściowej. **Szkice do typologji kultur.** E. Maniałuka odsłonią nam istotną tajemnicę bolszewizmu — na tle **typu kulturalnego,** który wyrósł z wiekowej przeszłości, w warunkach swoistych. Bardzo piękny artykuł Chrzanowskiego (o Lelewelu), Feldmana (o nowszych badaniach nad rewolucją francuską), nieznana rozprawa Cyprjana Norwida o emancypacji kobiet, przekład rozprawy Plotyna o pięknie (A. Krokiewicza), poezje Marjana Piechala i fragmentnowy powieści J. Ostrowskiego **(Bracia Sjamscy),** oto w najogólniejszym zarysie, przegląd treści ostatniego (176 stron liczącego) numeru **Marchołta.**

Bogactwo treści, opartej na solidnych podstawach najnowszych prądów naukowych z rozległych dziedzin wiedzy (psychologja, teorje kultury, socjologja, historja powszechna i literatury, estetyka, nauki przyrodnicze), związek z życiem współczesnem, stanowisko obywatelskie i niezależność sądów, dalekich od partyjnictwa, intuicja, sięgająca w przyszłość, a wreszcie niezwykła taniość tego wydawnictwa **(w abonamencie ok. 6 zł.,** w księgarniach, poza prenumeratą około **9 zł. rocznie)** — zalecają ten perjodyczny przegląd życia, nauki i sztuki — jako jeden z najskuteczniejszych i najlepszych dla „mieszkańca Europy" środków orjentowania się w chaosie twórczym nowych zjawisk kulturalnych i społecznych. W tem cała rzecz, że **Marchołt,** przy dzisiejszych programach szkolnych niezbędny dla polonisty w szkole, niemniej okaże się bardzo pożyteczną i miłą — dla ambitnych — nawet niezbędną lekturą w każdym inteligentnym domu polskim.

Dr. E. K.

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Sytuacja gospodarcza Polski

w oświetleniu Banku Gospodarstwa Krajowego

Rynek pieniężny Polski odznaczał się **w styczniu rb.,** jak zwykle po likwidacji ultimo rocznego, silniejszym wzrostem płynności, mającym swe źródło w sezonowym spadku zapotrzebowania kredytowego. Ze względu na brak odpowiedniego materjału dyskontowego, działalność kredytowa banków była mało ożywiona, wskutek czego zmniejszył się stan wykorzystanych kredytów redyskontowych. Płynność rynku pieniężnego przyczynia się do poprawy na rynku kapitałowym, co znajduje wyraz w nieprzerwanym wzroście wkładów, oraz w zwiększonych obrotach papierami lokacyjnemi przy zwyżkujących kursach giełdowych. Wypłacalność w zakresie kredytów bankowych pozostała naogół zadawalająca z wyjątkiem kredytów rolniczych, których likwidacja napotykała nadal na trudności.

Sytuacja rynkowa dla płodów rolnych była bowiem w dalszym ciągu niekorzystna, a wzmożona podaż tych artykułów, wywołana większemi płatnościami rolnictwa w styczniu, wpływała niekorzystnie na poziom cen.

Stan wytwórczości przemysłowej utrzymał się na poziomie wyższym, niż przed rokiem, wskutek silniejszego wzrostu w dziale produkcji dóbr wytwórczych. Poważniejsze zwiększenie produkcji nastąpiło w styczniu głównie w hutnictwie żelaznem, które w poprzednim miesiącu otrzymało większe zamówienia.

Wywóz węgla doznał silniejszego ograniczenia, zbyt na rynku wewnętrznym natomiast i **wydobycie węgla** były większe. Również w **przemyśle naftowym** spadek eksportu przetworów nie wpłynął na zmniejszenie przeróbki ropy w **rafinerjach.**

Natomiast **w przemysłach, produkujących dobra spożycia,** nastąpił spadek wytwórczości, zwłaszcza w przemyśle spożywczym, odzieżowym i skórzanym.

W przemyśle włókienniczym, po okresie świątecznego zastoju, zaznaczył się pod koniec stycznia częściowy wzrost uruchomienia fabryk głównie w dziale wyrobów wełnianych, w związku z rozpoczynającą się produkcją na sezon wiosenno-letni. Wywołało to pewne ożywienie w niektórych działach przemysłu chemicznego, pracujących dla włókiennictwa. Również część **zakładów metalowego przemysłu przetwórczego** notuje poprawę zatrudnienia w styczniu, podobnie, jak przemysł drzewny, pracujący nadal w dużej mierze na eksport.

W handlu z zagranicą nadwyżka wywozu nad przywozem została utrzymana w niezmienionej wysokości, przy nieco mniejszych obrotach.

Liczba zarejestrowanych bezrobotnych wzrastała w styczniu nadal dość silnie, w następnych tygodniach natomiast przyrost ten znacznie osłabł.

Uprzątamy gruzy po katastrofie kryzysowej

Przemówienie prezesa Wł. Wróblewskiego na zgromadzeniu akcjonarjuszów Banku Polskiego

Na wtorkowem walnem zgromadzeniu akcjonarjuszów Banku Polskiego — o przebiegu którego pisaliśmy wczoraj — przemawiał prezes Banku dr. Wł. Wróblewski. Przemówienie to ogłaszamy poniżej. **Red.**

— Rok 1934 można nazwać w Banku Polskim **rokiem stabilizacji.** Niestety nie jest to ta stabilizacja, którą możnaby się szczególnie cieszyć. Jest przedewszystkiem **stabilizacją wyczekiwania.** Dodatnią stroną jest, że czekamy w Banku Polskim na poprawę gospodarczą w warunkach pomyślnych. **Pokrycie waluty rośnie i to w sposób zdrowy, bo powoli, ale stale.** Stopa dyskontowa utrzymuje się na poziomie, który — biorąc pod uwagę krótką dotychczasową historję gospodarczą nowej Polski — można nazwać dosyć niskim. Co ważniejsze — to jest to, że po raz pierwszy obniżenie stopy nabiera charakteru ogólnego, nie ograniczając się do instytucji emisyjnej. Ale nawet nie pozwalając sobie na niecierpliwość, musi się stwierdzić, że to **dźwiganie się gospodarstwa z dna, osiągniętego w r. 1933, chociaż niewątpliwe i widoczne, ma dotąd żółwie tempo.**

Porywy woli i trud wysiłku, aby się **wyrwać z tego koła udręczeń gospodarczych,** jakie wypełniają obecnie nasze życie, natrafiają w Polsce na dwie największe zapory: **nieustateczną opłacalność rolnictwa i bezrobocie.** Usunąć te zapory, z których każda jest raz skutkiem, raz przyczyną gospodarczej niedoli, da się tylko nieznużoną pracą ich stopniowego kruszenia. Sposobów, **jak kruszyć te barykady nie nauczy nas wpatrywanie się w tabelki i wykresy.** Kraj nasz jest w położeniu niepodobnem do położenia żadnego może innego kraju w świecie. Należymy do bloku złotego, nie mamy żadnych ograniczeń w obrocie walutowym, jednocześnie mamy niskie ceny. Dzięki temu możemy konkurować także na rynkach państw o walutach zdeprecjonowanych. Także wewnątrz kraju ekonomja inne ma u nas oblicze, jak gdzieindziej, przez różnicę stopy życiowej i ogromne możliwości, jakie przedstawia na długie lata naprzód nasz rynek wewnętrzny. Wynika z tego, że możemy i musimy śledzić to, co się gdzieidziej dzieje, ale dla siebie musimy wynajdować nasze własne drogi gospodarczego ratunku, w których cudze doświadczenie może być tylko jednym z wielu elementów naszej własnej roboty twórczej. Oczywiście ta robota nie może być inna, jak eksperymentalna. Eksperyment w gospodarstwie ma w sobie zarodki dobrego i złego; ale przy wyznaczeniu odpowiedniego miejsca prostemu rozsądkowi, przy ubezpieczeniu się ostrożnością przed zbyt niebezpiecznym ryzykiem, a odwagą i stanowczością decyzji przed kręceniem się w kółko, polityka eksperymentu da z pewnością daleko więcej dobrego, niż złego. Niema też ważniejszego zadania w Polsce, nad energiczne dokonanie tej koniecznej pracy eksperymentalnej przez rząd i społeczeństwo.

Jakiež jest położenie świata? Ciągle jeszcze stoją obok siebie, czasem przeciwko sobie, **blok sterlingowy, blok złoty i gospodarka Stanów Zjednoczonych.** Doprowadzone do absurdu krępowanie handlowych obrotów międzynarodowych jest ciągle jeszcze największym hamulcem poprawy w skali światowej. Jest dokładnie tyle szans za ewentualnością że **w ciągu roku 1935 ten stan rzeczy na terenie walutowym i handlowym ulegnie zmianie,** jak i za tą drugą, że w tym roku zmiany się jeszcze nie doczekamy. I w tej nieznośnej stabilizacji niepewności na rynkach świata, jest jeszcze jeden bodziec dla rdzennego polskiego wysiłku. Jednakże w naszem położeniu, wymagającem największego **natężenia pracy mózgu i siły woli,** nie mamy rzeczywiście powodu ani do beznadziejnych lamentów, ani do załamywania rąk. Zdrowa w najistotniejszej swej głębi struktura kraju, olbrzymie siły czynnej odporności, tkwiące w naturze naszego ludu, gwarantują ostateczne przezwyciężenie przeżytej klęski. Po roku 1933 mogłem już wskazać na ruch kapitalizacji; po roku 1934 — można powiedzieć, że nie było to złudzenie, że narastanie kapitałów stało się normalnym faktem ekonomicznym. Ta **wzrastająca nadwyżka oszczędności** ułatwia dostarczenie środków na odbudowę gospodarczą zarówno państwu, jak i inicjatywie prywatnej. W drugiej ćwierci XX-go wieku kredyt państwa stał się wszędzie już na świecie integralną częścią normalnego kredytu obrotowego w gospodarstwie społecznem. Słuszna popularność, jaką sobie tak szybko zdobyły wprowadzone u nas od niedawna bony skarbowe, świadczy, że rolę kredytu państwa w życiu gospodarczem społeczeństwo coraz lepiej, coraz powszechniej rozumie. **Zapowiedź rządu wypuszczenia pożyczki na cele wyłącznie inwestycyjne — jestem tego pewny — przyjmą szerokie koła społeczeństwa z zadowoleniem, a nawet z ulgą. Z ulgą dlatego, że będzie to przekonywujący znak czynnego stosunku państwa wobec nagłych potrzeb gospodarczych kraju, w okresie uprzątania gruzów po katastrofie kryzysowej.**

Rola, jaka w tej właśnie chwili przypada Bankowi Polskiemu, jest to **niewdzięczna rola niemego fundamentu pod przyszły dobrobyt państwa.** Nie przyszedł jeszcze czas na prawdziwie twórczą czynność Banku w szerokim zakresie gospodarczym. Jest trochę tej **działalności twórczej,** ale jest jej mało i dziś jeszcze musi jej być mało. Praca likwidacyjna — wspomnę tylko jeden jej odcinek: finansowanie Banku Akceptacyjnego — przerasta pracę ściśle twórczą. Jednak zapłatą za tę niewdzięczną rolę obecną Banku jest świadomość, że bez tego fundamentu życie państwowe nie może się obejść, jest pewność, że **ta fundamentalna pozycja polskiego życia gospodarczego jest siłą, na której śmiało można budować,** jest wreszcie i to, że jakgdyby już zarysowywała się dosyć wyraźnie ta przyszła upragniona chwila, kiedy Bank Polski będzie mógł podjąć w pełni czynną współpracę nad rozkwitem gospodarstwa narodowego we wszystkich jego dziedzinach.

120 tysięcy skrzyń pomarańcz

w składach gdyńskich

W ciągu trzeciego tygodnia b. m. nadeszło do Gdyni ogółem 52.495 skrzyń pomarańcz, wagi łącznej 2.795.167 kg. — W tem 33.788 skrzyń pomarańcz hiszpańskich, 10.790 skrzyń pomarańcz palestyńskich i 7.737 skrzyń pomarańcz włoskich.

Poza tem w dniach 24 i 25 bm. zawinęły do Gdyni dalsze trzy statki, a mianowicie statek „Iberia" z 26.000 skrzyń, statek „Vikingland" z 30.000 skrzyń i „Skjoeld" z 10.000 skrzyń.

Należy dodać, że na 25-ty bm. w składach Gdyni znajdowało się 120.000 skrzyń pomarańcz.

Wiadomości gospodarcze

Krajowe

STAN BEZROBOCIA W POLSCE.

Według danych, które wpłynęły do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy zanotowano na dzień 23 bm. ogółem 517.476 bezrobotnych na terenie Rzeczypospolitej, czyli o 2.135 bezrobotnych więcej, aniżeli w tygodniu ubiegłym.

SAMOCHODY I POJAZDY MECHANICZNE W POLSCE.

Na dzień 1 stycznia rb. ogólna liczba samochodów i pajazdów mechanicznych w Polsce wynosiła 34.173. Przeciętnie na 10 tys. mieszkańców przypada 10.3 pojazdów mechanicznych. W województwie pomorskiem zarejestrowano 3610 samochodów.

PROTESTY WEKSLOWE W STYCZNIU.

W styczniu rb. na terenie całej Polski zaprotestowano ogółem 128,8 tys. sztuk weksli na sumę 23 milj. zł, wobec 123,5 tys. sztuk wartości 21,7 milj. zł w grudniu, a 128,8 tys. sztuk na sumę 28,9 milj. zł w styczniu 1934 r. Na Pomorzu zaprotestowano 4600 sztuk, wartości 1.100.000 zł.

BEZPODSTAWNE POGŁOSKI O MONOPOLU DRZEWNYM W POLSCE.

Wobec ukazania się w prasie krajowej i zagranicznej wiadomości o zamierzonem wprowadzeniu w Polsce monopolu handlu drzewem, który miałby być rzekomo powierzony firmie Paged, otrzymujemy ze strony zainteresowanych czynników urzędowych stwierdzenie, że omawiane pogłoski są całkowicie bezpodstawne.

PRODUKCJA MASŁA W POLSCE.

Na początku lutego dały się zauważyć pierwsze oznaki zmniejszenia produkcji masła w Polsce, co jest zjawiskiem sezonowem, powtarzającem się stale w tym okresie czasu. Silne zmniejszenie produkcji masła dało się zaobserwować zwłaszcza w tych okręgach, które ucierpiały w ub. roku z powodu posuchy, a więc i zachodnich powiatach Pomorza.

Zagraniczne

ROZWÓJ P. K. O. W TEL-AVIVIE.

O popularności P. K. O. w Palestynie świadczy stały poważny wzrost wszystkich operacyj banku. Dziennie bank załatwia przeciętnie 230 klientów. — Należy zaznaczyć, że P. K. O. w Tel-Avivie należy do grupy tych najpoważniejszych banków, które mają prawo wydawania zaświadczeń na otrzymanie wiz na wjazd do Palestyny. W krótkim czasie P. K. O. otwiera oddział w Haiffie. Będzie to miało duże znaczenie dla ułatwienia stosunków handlowych między Gdynią a Haiffą.

ZAINTERESOWANIE HOLENDERSKICH EKSPORTERÓW RYBNYCH RYNKIEM POLSKIM.

Zainteresowanie holenderskich eksporterów rybnych rynkiem polskim jest coraz większe. Ostatnio znów nadeszły z Rotterdamu ładunki śledzi solonych w większych ilościach.

Giełdy

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAR. W BYDGOSZCZY z dnia 27 lutego 1935 r.

Żyto 135 ton 15,50, 15,25, 15,50; pszenica standart. 15,50—16, jęczmień brow. 21—21.75; jęczmień jedn. 18.25—18.75; jęczmień zbiorowy 17—17.75; owies 14.50—15; mąka żyt. gat. I A. 0—55% wł. w. 23.25—24; mąka żyt. gat. I B. 0—65% wł. w. 21.75—23; mąka żyt. gat. II 55—70% wł. w. 17—17.75; mąka żyt. razowa 0—95% wł. w. 17.75—18; mąka żyt. poślednia pon. 70% wł. w. 14—14.50; mąka pszen. gat. I A 0—20% wł. w. 28.75—30.75; mąka pszen. gat. I B. 0—45% wł. w. 27—28; mąka pszen. gat. I C. 0—55% wł. w. 26—27; mąka pszen. gat. I D. 0—60% wł. w. 25—26; mąka pszen. gat. I E. 0—65% wł. w. 24—25; mąka pszen. gat. II A. 20—55% wł. w. 22—23.50; mąka pszen. gat. II B. 20—65% wł. w. 21.50—23; mąka pszen. gat. II D. 45—65% wł. w. 20.50—21; mąka pszen. gat. II F. 55—65% wł. w. 16—16.50; mąka pszen. gat. III A. 65—70% wł. w. 14—15; mąka pszen. gat. III B. 70—75% wł. w. 12.25—12.75; mąka pszen. razowa 0—95% wł. w. 17—18; otręby żyt. wymiał. standart 10.25—11; otręby pszen. miałkie standart. 10.25—10.75; otręby pszen. śred. standart. 10.25—10.75; otręby pszen. grube 10.75—11.25; otręby jęczm. 11—12; rzepak zim. bez worka 40—42; rzepik zim. bez worka 36—37; mak nieb. 36—39; gorczyca 38—42; siemię lniane 45—47; peluszka 29—32; wyka 31—33; seradela 13—14,50; groch polny 28—32; groch Wiktorja 37—43; groch Folgera 28—33; tymotka 50—60; łubin nieb. 9.75—10.50; łubin żółty 12—13; rajgras ang. 100—120; koniczyna żół., odłuszczona 68—80; koniczyna biała 75—110; koniczyna czerwona surowa 100—120; koniczyna czerw. czyszczona 140—160; koniczyna szwedzka 210—250; płatki ziemniaczane 11—11.50; makuch lniany 18—18.50; makuch rzepakowy 13—13.50; makuch słonecznikowy 17.50—19; makuch kokosowy 15—16; wytłoki suszone 8—9; Słoma żyt. luzem 3.25—3.75; słoma żyt. prasowana 3.50—4; siano nadnoteckie luzem 8—9; śrut soja 20.50—21.

Ogólne usposobienie: spokojne.

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 28 lutego 1935 r.

Ostatnie notowania gdańskiej giełdy zbożowej: Pszenica: 128 funt. kons. 10,10; żyto: 120 funt. eksp. 9,75; 120 funt. kons. 9,75; jęczmień: I jakości eksp. 12,75; średni wg. próby 11,85; 114—115 funt. eksp. 11,30; 110—111 funt. eksp. 10,85; owies: eksp. 7,80—10,10; otręby: żytnie 6,25—6,50; pszenne 6,80 do 7,00.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 kilo.

GDAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA z dnia 28 lutego 1935 r.

Na wczorajszej giełdzie pieniężnej notowano: złoty 57,79—57,91; dolar 3.04—3.06; marka niemiecka 115½—117½.

Za dewizy płacono:

Warszawa 57,78—57,89; Berlin 122,81—123,05; Nowy York 3.0470—3.0530; Londyn 14,83—14,87.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich.

Tendencja: słaba.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 27 lutego 1935 r.

Dewizy

Belgja 123.72, 124.03, 123.41; Berlin 212,50; 213,50, 211,50; Gdańsk 172.88, 173.31, 172.45; Holandja 357,80, 358.70, 356,90; Londyn 25.60, 25.73, 25.47; Nowy Jork telegr. 5,26¾, 5,29¾, 5,23¾; Oslo 128,75, 129.35, 128.15; Paryż 34.94, 35.03, 34,85; Praga 22,10, 22.15, 22.05; Sztokholm 132.00, 132.65, 131.35; Szwajcarja 171,48, 171.91, 171.05; Włochy 44.85, 44.97, 44,73.

Tendencja: niejednolita.

Akcje

Bank Polski bez kuponu za 1933-34 r. 91,75, kupon zł 8; Warsz. T. Fabr. Cukru 31—31,40; Lilpop 10,20—10,15—10,20; Starachowice 14,25—14,40.

Papiery wartościowe

3% poż. budowlana 46,50; 4% poż. inwest. 116,50 do 116,75; 4% poż. inwest. seryjna 119; 5% poż. konwersyjna 69,25; 4% poż. premj. dol. 55,50—55,65; 7% poż. stabiliz. 74,50—74,38, drobne 74,75; 4½% l. z. m. Warszawy 68,50; 5% l. z. m. Warszawy stare 71,50—77,75; drobne 72,75, nowe 62,25; 5½% obl. Warszawy 61.

Tendencja: dla pożyczek przeważnie mocniejsza, dla listów utrzymana.

Na ziemiach Pomorza

Wznowienie akcji kredytowej przez Państwowy Bank Rolny

Przeszło 1 milj. zł kredytu dla obszaru działalności Oddziału P.B.R. w Grudziądzu

Na teren działalności Oddziału Państwowego Banku Rolnego w Grudziądzu **przydzielono zł 1.050.000 na udzielanie nowych kredytów.** Potrzeba tych kredytów jest oczywista, gdyż są rolnicy, którzy mogą należycie je zabezpieczyć, a nie mają gdzie zaciągnąć potrzebnego kredytu.

Kredyty będą udzielane przez Bank rolnikom bezpośrednio, lub za pośrednictwem miejscowych instytucyj kredytowych. Kredyty są **krótkoterminowe,** czyli mogą być zużywane na potrzeby płynne, aby mogły być zwrócone **w nieprzekraczalnym terminie 6—12 miesięcy.** Na prolongowanie tych kredytów liczyć nie należy, gdyż **prolongaty nie są przewidziane i nie będą udzielane.**

Przed wystąpieniem do Banku z podaniem o kredyt, rolnik powinien dobrze przemyśleć, czy będzie mógł w terminie pożyczkę zwrócić, gdyż w wypadku przeciwnym narazi się na trudności, które spowodują więcej szkody, niż korzyści. O kredyt będą mogli ubiegać się **tylko ci rolnicy, którzy mają w stanie uporządkowanym swoje dotychczasowe zadłużenie w Państwowym Banku Rolnym i w miejscowych instytucjach kredytowych.**

Od korzystania z nowego kredytu wykluczeni są ci dłużnicy, co do których Państwowy Bank Rolny prowadzi egzekucję, lub którzy usunęli zastaw rejestrowy, nie dokonali konwersji swoich dawnych zadłużeń na Bank Akceptacyjny i których dotychczasowe zadłużenie już nadmiernie przeciąża wartość gospodarstwa.

O piratach rybackich, szprotach, wyzysku robotników portowych i o...

sprzedaży autografów spedycyjnych

Życie gospodarcze każdego środowiska obfituje nietylko w jasne, ale i ciemne momenty. Te ostatnie przesłaniają zwykle bardzo dyskretnie horyzont wydarzeń i wypadków, w których się obracamy. Nie mniej jednak muszą one budzić poważne refleksje.

Polskie wybrzeże nadbałtyckie jest dla całego naszego kraju synonimem pracy twórczej o rozmachu gigantycznym. Tak jest też w rzeczywistości. Z drugiej jednak strony rozmach ten kryje w sobie również pewne niebezpieczeństwo, stwarzane głównie przez brak zróżniczkowania elementów, osiadłych i pracujących w mieście portowem. Poza placówkami, które pracują w sposób zgodny z obowiązującemi zwyczajami oraz etyką kupiecką czy rzemieślniczą, zdarza się cały szereg wypadków nadużyć najrozmaitszej natury i w różnych dziedzinach. One to właśnie zatruwają atmosferę naszego życia gospodarczego. Na te najrozmaitsze niekonsekwencje zwraca od czasu do czasu uwagę prasa, piętnując je w właściwy sposób.

Pragniemy dziś omówić niektóre bolączki, gnębiące normalny rozwój życia gospodarczego wybrzeża.

Tak, jak zwykle naszym punktem wyjścia, są sprawy ogólne.

Połowy szprot. Uległy niedawno ograniczeniom, gdyż zbyt tego smacznego i stosunkowo taniego artykułu jest w głębi kraju hamowany wielką rozpiętością cen w detalu. Drogi transport drogą kolejową pochłania około 50 procent wartości towaru, resztę zabierają pośrednicy, hurtownicy i licho wie kto jeszcze. Kto na tem traci, wiemy wszyscy — konsument. **Ograniczenie połowu szprot,** jest niewątpliwie sprawą przykrą i **godzi w najżywotniejsze interesy naszego rybołówstwa morskiego,** gdyż połów tej ryby wynosi blisko 80 procent połowów przybrzeżnych. Tracą na tem nasi rybacy. Kto natomiast sytuację tą wykorzystuje? Rybołówstwo gdańskie, które ceny za towar świeży reguluje producentowi proporcjonalnie do konjunktury zbytu przez wędzarnie. Dałoby się to i nas przeprowadzić, gdyby nie okoliczność, iż popyt np. na szproty wędzone ulega ustawicznym wahaniom, mającym swoje źródło m. in. także w konkurencji ze szprotami gdańskiemi.

Ostatnio na horyzoncie pojawił się nowy **groźny przeciwnik polskiego rybaka.** Jest nim **rybak niemiecki,** który bezkarnie grasuje coraz częściej na polskich wodach terytorjalnych, gdzie — jakby na ironję losu — pojawiają się szproty w wielkich ławicach. I tu właśnie tkwi tragedja sprawy, gdyż zmuszony do bezczynności „rebok kaszubści" z bezsilną złością przypatruje się z wybrzeża helskiego — piratom, którzy sprzątają mu z przed nosa zdobycz. Oczywiście **Morski Urząd Rybacki walczy z nimi,** konfiskując od czasu do czasu sieci oraz całe połowy na schwytanych na gorącym uczynku statkach. Piraci przypływają jednak na wody polskie kutrami o motorach silniejszych od statków strażniczych M. U. R'u, co daje im sposobność łatwej ucieczki.

Kiedy już mówimy o sprawach, związanych z rybołówstwem — zwrócimy jeszcze uwagę na inną bolączkę. Jest nią **kwestja wyzysku robotników, zatrudnionych w przemyśle i handlu śledziowym.** Na gdyńskiem molo rybackiem znajduje się cały szereg przedsiębiorstw, które pewnym pracownikom płacą niżej norm, określających normalny zarobek robotnika portowego. W ostatnim czasie wywiązała się nawet na tem tle kampanja prasowa, która stanęła na stanowisku obrony interesów robotnika. I słusznie, bo jeśli kapitalista broni swych interesów w sposób, nie licujący z powagą jego zajęcia i rzeczywistym stanem rzeczy — łatwo może spowodować rozdrażnienie i zamieszki. A tych przecież należy unikać dla dobra normalnie funkcjonującej pracy w naszym porcie. Sprawiedliwości musi się stać zadość. **Interes jednostki musi w tym wypadku podporządkować się interesom ogółu.**

Niedawno donosiliśmy na łamach naszego pisma o uprawianiu **niedozwolonych kombinacyj przez szereg gdyńskich firm spedycyjnych.** Ujawniliśmy mianowicie „procedurę" sprzedaży autografów na t. zw. zgłoszeniach celnych, dokonywanych przez koncesjonowane przedsiębiorstwa spedycyjne na rzecz placówek tej samej branży niekoncesjonowanych, przeważnie obcych, nowootwierających swe siedziby w Gdyni.

Zwróciliśmy przy tej sposobności uwagę, że postępowanie to jest niedopuszczalne i karygodne z punktu widzenia obrony interesów polskich w porcie gdyńskim. Bo albo istnieje uczciwość kupiecka i zrozumienie dla własnych potrzeb rozwojowych spedycji, albo będziemy w dalszym ciągu frymarczyli dobrodziejstwem, uzyskanem dla wzmocnienia stanu posiadania gospodarki narodowej. Stanowisko nasze w tej sprawie spotkało się z wielkiem uznaniem większości tutejszych sfer portowych, które eksploatację naturalnego dziedzictwa Polski nad Bałtykiem — uważają nie tylko za domenę „businessu" i to nie przebierającego w środkach. Jak się dowiadujemy również tutejsze władze celne przy odnawianiu koncesji poszczególnym firmom spedycyjnym, co nastąpi już w ciągu najbliższych tygodni, — mają wymienione wyżej momenty wziąć pod uwagę. Tolerowanie bowiem panoszących się coraz bardziej nieczystych interesów — jest dla rozwijającego się miasta portowego **rzeczą zupełnie niepożądaną, którą należy bezwzględnie zwalczać.**

Dwie wystawy na Pomorzu — to zadużo

Ze sfer gospodarczych w Gdyni otrzymujemy z prośbą o zamieszczenie następujące uwagi, które drukujemy poniżej, jako materjał do ewentualnej dyskusji. Red.

W dniach ostatnich powzięto w Grudziądzu myśl urządzenia Wystawy Pomorskiej i to w czasie trwania „Polskiej Wystawy Przemysłowo - Rzemieślniczej w Gdyni" Nie ulega wątpliwości, że urządzanie dwóch wystaw na Pomorzu prowadzi do podziału sił i do osłabienia „Polskiej Wystawy Przemysłowo - Rzemieślniczej", która się odbędzie w czasie letnich uroczystości, związanych z 15-leciem odzyskania przez Polskę dostępu do morza. Ponieważ projekt wystawy w Grudziądzu jest narazie tylko projektem, należałoby go w tym roku wycofać, chociażby z tej przyczyny, że „Polska Wystawa Przemysłowo - Rzemieślnicza w Gdyni" poczyniła już tyle wkładów i włożyła tyle wysiłków w realizację wystawy, że byłoby rzeczą bardzo przykrą i niecelową, gdyby ktoś tym wysiłkom przeszkadzał.

Gdynia posiada szereg walorów jako miejsce urządzania wystaw, których nie posiada żadne inne miasto w Polsce. Po pierwsze jest największym portem na Bałtyku przez który przewija się tysiące kupców krajowych i zagranicznych, interesujących się zarówno ekportem jak i importem — wreszcie przez Gdynię przepływa w okresie letnim cały nadmorski ruch turystyczny i letniskowy, obejmujący ponad 200 tys. osób.

Te dwa olbrzymie plusy stawiają Gdynię w pierwszym rzędzie miast Pomorza, nadających się do urządzania wystaw.

Od szeregu miesięcy Towarzystwo Wystaw i Targów w Gdyni pracuje intensywnie nad urządzaniem „Polskiej Wystawy Przemysłowo-Rzemieślniczej", która się odbędzie od 29 czerwca do 1 września 1935 r. w Gdyni, na terenie przyznanym Towarzystwu Wystaw i Targów przez Urząd Morski i Ministerstwo Handlu i Przemysłu, i już obecnie poszczycić się może bardzo poważnymi rezultatami swojej pracy.

W dniach najbliższych rozpoczęta będzie budowa ogrodzenia terenu wystawy przy ul. Waszyngtona i Rybackiej, naprzeciw gmachu Urzędu Rybackiego, jakoteż budowa głównej hali wystawowej. Przemysł rybny w Gdyni postanowił wziąć udział w wystawie i wybudować własny pawilon. — Sprawą tą zajął się wybitny znawca rynku rybnego p. dyr. Ziółkowski oraz p. Keller wł. firmy „Kolos", którzy doprowadzili do tego, że udział w budowie pawilonu przemysłu rybnego zadeklarowały następujące firmy: Polskie Zjednoczenie Rybaków Morskich i firmy „Polska Ryba" i „Kolos".

Dwie inne firmy z głębi kraju, oraz jedna z firm gdyńskich, wybudują na terenie wystawowym własne mniejsze pawilony.

W czasie wystawy odbędzie się w Gdyni wielki kongres organizacji rzemieślniczych z całej Polski oraz zjazd Towarzystw Rzemieślników z Pomorza. Konsulaty Polskie z Wrocławia i z Kwidzyna zawiadomiły Towarzystwo Wystaw i Targów, że zorganizują dwie wycieczki do Gdyni, celem zwiedzenia wystawy. Wiadomości otrzymywane z zagranicy od organizacyj polskich sfer gospodarczych, oraz od polskich placówek konsularnych też świadczą że zainteresowanie Polską Wystawą Przemysłowo - Rzemieślniczą w Gdyni jest wielkie.

Dotychczasowe prace i zabiegi Towarzystwa Wystaw i Targów w Gdyni doprowadziły do zrealizowania poważnej części prac wstępnych tak, że nie ulega wątpliwości, iż wystawa zorganizowana będzie pod każdym względem należycie, przynosząc Gdyni i Pomorzu zaszczyt.

Liga Morska i Kolonjalna, Związek Izb Rzemieślniczych, oraz wszystkie poszczególne Izby Rzemieślnicze w kraju usilnie popierają wysiłki Towarzystwa Wystaw i Targów, nie mówiąc już o bardzo życzliwem poparciu, z jakiem spotkało się Towarzystwo Wystaw i Targów w Ministerstwie Handlu i Przemysłu, w Województwie, w Urzędzie Morskim oraz u p. Komisarza Rządu w Gdyni mgr. Franciszka Sokoła.

Biorąc powyższe dane pod uwagę, inicjatorzy wystawy w Grudziądzu powinni dla dobra ogólnego skoordynować swoje wysiłki z Towarzystwem Wystaw i Targów w Gdyni i zaniechać urządzania w tym roku wystawy w Grudziądzu, albowiem dwie wystawy na Pomorzu w tym samym czasie nie mogą się udać, a Grudziądz narazić się może tylko na niepotrzebne straty.

Chełmża

— **Osobiste.** W niedzielę zmarła w Chełmży w domu rodzicielskim ś. p. Joanna Cymbrowska, właścicielka zakładu dentystycznego w Nakle po długiej i ciężkiej chorobie. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, na tut. cmentarz z domu żałoby. W ubiegłym tygodniu odbył się ślub p. Marji Zagrabskiej, jedynej córki ogólnie szanowanych państwa Mateuszostwa Zagrabskich, z p. Gniotem, dzierżawcą majątku ziemskiego z Pendzewa pod Toruniem.

— **Zmiana własności.** Mistrz rzeźnicki i radny miejski Zawacki sprzedał swą nieruchomość, dom mieszkalny przy ul. Trakt p. Michałkowi z Węgorzyna powiat wąbrzeski. Fabrykę maszyn Famę, położoną przy dworcu, kupiła na licytacji Powiatowa Komunalna Kasa Oszczędności z Torunia. Fabrykacja maszyn, która już od dłuższego czasu nie prosperowała, ma uledz likwidacji, natomiast w ubikacjach fabrycznych ma zostać założona olejarnia na większą skalę.

— **Oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej** został w tych dniach założony z inicjatywy p. burmistrza Barwickiego. Jest to organizacja ze wszech miar godna poparcia, zupełnie apolityczna, mająca na celu li tylko gospodarczy rozwój Państwa, to też trzeba mniemać, że w najbliższym czasie rozrośnie się potężnie, zdobywając dużo członków i zwolenników. Tem więcej, że zarząd składający się z pp.: dr. Stemplewskiego prezesa, sędziego Balewskiego i inż. Adamca wiceprezesów, sekretarza p. Stambrowskiego z Cukrowni i skarbnika p. inż. Strzałkowskiego daje najzupełniejszą rękojmię, iż poprowadzoną ona zostanie sprężyście i umiejętnie.

— **Ćwiczenia o P. O. S.** odbywały się bardzo licznie w ostatnich dniach, w których brało udział wiele członków z rozmaitych towarzystw i organizacji miejscowych, z czego wynika, że zainteresowanie tymi ćwiczeniami wzrasta coraz bardziej.

— **Podziękowanie.** W imieniu Komitetu Obchodu 15-lecia wkroczenia Wojsk Polskich do Chełmży niniejszem składam najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim tym, którzy udziałem swym i trudami przyczynili się do uświetnienia dnia powyższego, a w szczególności Wielebnemu ks. prałatowi Szydzikowi wraz z Wieleb. Duchowieństwem, państwu szambelanostwu Szczanieckim z Nawry i okolicznemu obywatelstwu za łaskawie nadesłane dary, Komitetowi Wykonawczemu za jego szczerą pracę i starania a między innemi p. majorowej Ziembińskiej za urządzenie koncertu i przepiękny żywy obraz własnego pióra, pp. Gogom i p. Dzięgielewskiej oraz chórowi „Echo" za prawdziwie artystyczne produkcje, wszystkim Paniom z komitetu gospodarczego, które nie szczędząc sił swych i pracy przyczyniły się do uzyskania środków na najuboższych, kierownikowi miejscowego Oddziału Ubezpieczalni Społecznej p. K. Strzałkowskiemu za jego pracę i inicjatywę tak jako przewodniczącego komitetu gospodarczo-obchodowego za urządzenie akademji i obchodu jak i prezesowi miejscowego Związku Weteranów za urządzenie wraz z odziałem Weteranów wzruszającego apelu za poległych w dn. 19. I. 1919 r. i za oddanie hołdu i czci mieszkającemu w Chełmży weteranowi z 1863 r. K. Walterowi. Całemu Obywatelstwu m. Chełmży za jego serdeczną ofiarność i trudy w dniu tym poniesione raz jeszcze tą drogą składam wyrazy gorącego uznania i wdzięczności. Za Komitet: (—) Barwicki, burmistrz.

— **Kursy obrony przeciwlotniczo-gazowej.** Staraniem Toruńskiego Obwodu Powiatowego L. O. P. P. został zorganizowany 10-godzinny kurs informacyjny O. P. L. G. i kurs sanitarno-ratowniczy. **Pierwszy wykład dla obydwóch kursów odbędzie się dnia 28 lutego br. o godz. 7,30 wieczorem** w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Ratuszu. Zainteresowanie dla powyższych kursów winni wykazać wszyscy mieszkańcy obojga płci miasta Chełmży, by organizacja obrony przeciwlotniczo-gazowej dla wnętrza kraju objęła wszystkie warstwy społeczeństwa.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej

„Mikołaj Kopernik" L. H. Morstina.

Dziś w czwartek 28 bm. Tczew — popołudniu i wieczorem.

Piątek 1 marca Gdańsk — godz. 20 wieczorem.

Sobota 2 marca Gdynia — godz. 20 wieczorem. Toruń — „Mecz małżeński" — premjera.

Dzień w Toruniu

czwartek 28 lutego

Kalendarzyk rzym.-kat.
Czwartek: Teofila m. — Piątek: Albina b.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 28 lutego.

Pogoda o zachmurzeniu zmiennem przeważnie dużem z przelotnemi opadami zwłaszcza w dzielnicach wschodnich i południowych. Nocą przymrozki. Dniem temperatura parę stopni powyżej zera. Najpierw umiarkowane, później słabnące wiatry z kierunków zachodnich.

NOCNY DYŻUR APTEK.

Dziś i jutro dyżurują w śródmieściu Apteka pod Lwem, Rynek Nowomiejski, na Bydgoskiem Przedm. — Apteka św. Anny, ul. Mickiewicza 98 (od godziny 22 do rana); na Mokrem — Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki (od godz. 22 do rana).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ.

— **Dziś** — nieczynny.
— **Jutro** — nieczynny.

REPERTUAR KIN.

MARS: „Śluby ułańskie".
ŚWIATOWID: „Dla ciebie śpiewam".
LIRA: „Weronika".
ARJA: „Od wieczora do północy" i „Pożar nad Wołgą" (premjera).
CORSO: „Człowiek z doliny" i „Sto metrów miłości".

ZEBRANIA.

— **Dziś** o godz. 19,30 w lokalu przy ul. Żeglarskiej 1 — walne zebranie Korporacji Kupców Chrześcijańskich.

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Polecamy restauracje i Kawiarnie

Dwór Artusa, tel. 19-62. Restauracja o najwykwintniejszej kuchni na Pomorzu pod kierownictwem znakomitych kuchmistrzy wydaje na miejscu i do domu znakomite potrawy na wesela, rauty, przyjęcia. Smaczne i obfite obiady i kolacje. Sale pięknie odrestaurowane na zebrania, bale i zjazdy. W obiad matine, wieczorem dancing towarzyski. Ceny przystępne.

Restauracja „Do Gracjana" ulica Szczytna róg Szerokiej tel. **1996.** Poleca zdrowe domowe śniadania, obiady, kolacje znane ze swej dobroci. **Specjalność** — flaki po warszawsku, nogi, ucho, ryjki wieprzowe, kura w rosole, grochówka. Fachowo pielęgnowane piwa, skora i rzetelna obsługa, ceny niskie. — Nowocześnie urządzony lokal.

Pomorzanka, Cukiernia — Kawiarnia — Restauracja, Szeroka, tel. 1975, poleca po cenach przystępnych śniadania, obiady, kolacje. **Na karnawał** wynajmuje towarzystwom dla urządzania wieczorków lub zabaw salę na I piętrze i orkiestrę — bezpłatnie.

„Alhambra", ul. Małe Garbary 13, tel. 1078. Wykwintna restauracja, kawiarnia, dancing, kabaret artystyczny. Początek koncertu od godz. 8 wiecz Początek występów artyst. od godz. 9 wiecz W każdą niedzielę i święta od godz 5—7 popoł. dancingi towarzyskie. Ceny przystępne.

Restauracja — Kabaret pod „Orłem", Toruń, ul. Mostowa nr. 17, tel. 20,46 poleca pierwszorzędną kuchnię warszawską. Wydaje na miejscu potrawy na specjalne zamówienia. Amerykański Coctail-bar. Codziennie dancing towarzyski z występami artystycznemi. W niedziele i święta popołudniu Five-o clok Rendez vous elity towarzyskiej.

Śniadalnia i Restauracja Marjan Kopliński, Szeroka 25, tel. 1360, najsympatyczniejszy lokal w śródmieściu. Smaczne obfite śniadania, obiady i kolacje. Specjalność: flaki, nogi i peklówka z grochem. Pielęgnowane napoje, ceny umiarkowane, uprzejma obsługa. Dla przyjezdnych przyjemny i dogodny pobyt.

Chcesz zdrowo, smacznie, tanio i obficie zjeść, idź do **Restauracji** przy **„Hotelu Polonja", Plac Teatralny 5.** Vis a vis Dyrekcji Kolejowej, tel. 19,98. Kuchnia warszawska. Codziennie koncert i dancing.

Najlepsza okazja kupna:

B. Hozakowski, ul. Mostowa 28, tel. **1174** — Najlepsza i najtańsza: Herbata — Nasiona — Cebulki kwiatowe.

Schwenkgrub-Radjo, Łazienna 17, tel. 1665. Radjoodbiorniki, głośniki nowoczesnych typów, oszczędnościowe żarówki po rewelacyjnych cenach. Przyjmuje asygnaty Kredytu Kupieckiego.

Browar Okocim, reprezent. A. Freining, Toruń, Podmurna 58, tel **1334** poleca swoje piwa: marcowe, świętojańskie, porter w beczkach, butelkach i syfonach. Wodę sodową — lemoniady.

Najstarszy i pierwszy Polski Zakład Optyczny, Franciszek Seidler, Toruń, Optyk i bandażysta Obok poczty, Staromiejski Rynek 16. Telefon **1574.** Dostawa dla kas chorych klinik ocznych i dla wojska.

Losy Loterji Państwowej nabywa każdy w najstarszej i największej kolekturze Pomorza **Pawła Billerta, Toruń, Szeroka 26 i Nowomiejski Rynek,** gdyż w tej kolekturze, która istnieje od roku 1919, stale najwięcej wygranych pada.

Z miasta

— **Wszyscy na bal Związku Strzeleckiego.** Staraniem Okręgowego Wydziału Pracy Kobiet Związku Strzeleckiego odbędzie się w niedzielę, dnia 3 marca, w salach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego bal strzelecki pod protektoratem p. wojewody pomorskiego Stefana Kirtiklisa i dowódcy Okręgu Korpusu Nr. VIII p. generała Wiktora Thomme. Czysty dochód przeznacza się na cele kulturalno oświatowe Związku Strzeleckiego. — O ileby ktoś przez przeoczenie nie otrzymał zaproszenia, może je odebrać osobiście w Komendzie Okręgu Z. S. przy ul. Jagiellońskiej 2.

— **Wielki jarmark zapustny!** Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy parafji św. Jana urządza w niedzielę, dnia 3 marca o godz. 13 w salach Dworu Artusa „wielki jarmark zapustny" na rzecz ubogich. Wszystkie imprezy Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia dają uczestnikom pełne zadowolenie. Dla tego i tym razem nie wątpimy, że niedzielny „jarmark" cieszyć się będzie dużą frekwencją.

— **Zebranie Rady Pow. Związku Straży Pożarnych** odbędzie się w sobotę, dnia 2 marca o godzinie 12 w południe w sali Rady Powiatowej w gmachu Starostwa przy placu Teatralnym.

— **Po balu na cele lotnictwa sportowego.** Zarząd Organizacji Przysp. Wojsk. Kobiet do Obrony Kraju wyraża serdeczne podziękowanie Komitetowi wykonawczemu balu z dnia 9 lutego oraz tym wszystkim osobom, instytucjom i firmom, które w jakikolwiek sposób współdziałały w urządzeniu imprezy PWK. Połowę czystego dochodu przeznacza się na cele rozwoju lotnictwa sportowego.

— **Policjant melduje,** że wczoraj zgłoszono w Toruniu 2 wypadki przywłaszczenia oraz spisano 4 doniesienia za przekroczenie przepisów policyjno-administracyjnych, 1 za przekroczenie przepisów sanitarno-administracyjnych, 1 za złożenie fałszywych zeznań przed sądem, 1 za pobicie i 1 za zniewagę. W areszcie policyjnym osadzono 1 osobę za uchylanie się od rozprawy sądowej, 3 w celu ustalenia tożsamości i 1 za zakłócenie spokoju publicznego w stanie nietrzeźwym.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

W sobotę wieczorem. dana będzie 15-ta premjera tego sezonu, ostatnia nowość repertuaru scen obcych i polskich, znakomita komedja wiedeńskiego autora Wilhelma Lichtenberga „Mecz małżeński". Komedja ta święci triumfy na wielu scenach. Posiada niepowszednie wartości artystyczne, — żywy djalog, skrzący co chwila perłami przedniego dowcipu, nadzwyczaj zajmującą akcję, wszystkie walory utworu teatralnego, przynoszącego widzom, wieczór beztroskiej zabawy, w przemiłej kulturalnej atmosferze. W nowości tej wystąpi w głównej kobiecej roli ulubienica naszej publiczności Stanisława Mazarekówna, która po 3 miesięcznym pobycie na gościnnych występach w Wilnie, powróciła już na stałe do naszego teatru. W drugiej głównej roli kobiecej zaprezentuje się po raz pierwszy naszej publiczności, artystka scen warszawskich, Greta Oranowska. Partnerami doskonałych artystek w dwóch głównych rolach męskich będą pp.: Szyndler i Tatarkiewicz. — Dopełnią obsady sztuki p. Kopczyńska. Ostatnia nowość repertuaru naszej sceny znajduje się w **reżyserskiem opracowaniu Jerzego Szyndlera. Nowa oprawa dekoracyjna Feliksa Krassowskiego.**

Z URZĘDU STANU CYWILNEGO.

Dnia 26 lutego zgłoszono:

Urodzenia: technik budowlany Mieczysław Kędzierski (syna), urzędnik samorządowy Stefan Zawieja (córkę) i plutonowy Bronisław Rychter (syna).

Zgony: Danuta Cielebąk, 14 miesięcy, Weronika Jobczyńska, lat 86, Władysław Rakowski, 4 miesięcy, Władysław Wilmanowicz, lat 52 i Albert Corski, 6 miesięcy.

Dzisiejsze zebranie Korporacji Kupców Chrześcijańskich

Doroczne walne zgromadzenie Korporacji Kupców Chrześcijańskich w Toruniu odbędzie się dziś w czwartek, 28 lutego, o godzinie 10,30 w lokalu Korporacji przy ul. Żeglarskiej 1. Porządek obrad przewiduje m. in. uchwalenie statutu w nowem brzmieniu, sprawozdania zarządu, wybór nowych władz organizacji i uchwalenie preliminarza budżetowego na rok 1935.

25 lat działalności Kółka Rolniczego w Bierzgłowie

W uroczystościach jubileuszowych wziął udział p. Wojewoda Pomorski

We wtorek, 26 lutego, minęło 25 lat od chwili założenia przez szambelana Adama Czarlińskiego Kółka Rolniczego w Bierzgłowie w pow. toruńskim. Bierzgłowo — jak wiadomo — jest jedną ze starszych miejscowości naszego powiatu. Posiada ono jeszcze do dziś doskonale zachowany zamek krzyżacki, często zwiedzany przez wycieczki nawet z najdalszych stron Polski.

Jubileusz swój Kółko Rolnicze w Bierzgłowie obchodziło we wtorek nadzwyczaj uroczyście. Około godz. 19-tej przybył samochodem z Torunia p. Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis. Towarzyszyli mu toruński starosta powiatowy i grodzki p. mgr. Skórewicz, naczelnik wydziału rolnictwa i reform rolnych Urzędu Wojewódzkiego p. Ceceniowski, proboszcz łążyński ks. prałat Marchlewski i przedstawiciel Pomorskiego Tow. Rolniczego, a równocześnie prezes Tow. Rolniczego Pow. Toruńskiego p. Adamczyk.

Po przybyciu p. Wojewoda przeszedł przed frontem kompanji Związku Rezerwistów, przyczem raport mu złożył dowódca kompanji, p. ppor. Rumież z Chełmży. Następnie witali p. Wojewodę w krótkich słowach p. Adamczyk i kierownik miejscowej szkoły, p. Królikowski. Jedno z dzieci wręczyło p. Wojewodzie w imieniu całej dziatwy bierzgłowskiej wiązankę kwiatów.

Uroczyste zebranie zagaił prezes Kółka Rolniczego p. Lewandowski, poczem długoletni sekretarz organizacji p. Celner odczytał sprawozdanie z 25-letniej działalności Kółka, którego wszyscy obecni wysłuchali z uwagą. Zkolei w uznaniu zasług położonych dla Kółka nadano godność prezesów honorowych pp. szambelanowi Adamowi Czarlińskiemu i ks. prob. Ziętarskiemu, p. prezes Adamczyk zaś wręczył dyplomy honorowe Pomorskiego Tow. Rolniczego pp. Celnerowi, Maćkiewiczowi, Czajkowskiemu, Ordonowi i ks. prob. Ziętarskiemu. Ośmiu innych członków Kółka otrzymało upominki w postaci wartościowych książek.

Później przemawiali jeszcze przedstawiciele szeregu organizacyj rolniczych, składając Kółku Rolniczemu w Bierzgłowie życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra Państwa i rolnictwa.

Oficjalną część uroczystości zakończył p. prezes Lewandowski, wznosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta, Pana Marszałka Piłsudskiego i Pana Wojewody Kirtiklisa.

Po obradach nastąpiły produkcje artystyczne członków Związku Rezerwistów, którzy m. in. zainscenizowali szereg polskich pieśni ludowych.

Późnym wieczorem p. Wojewoda wziął udział w skromnem przyjęciu, wydanem przez Kółko Rolnicze.

Czy źle Kopernikowi na dotychczasowem miejscu?

Z niezwykłym projektem wystąpił jeden z mieszkańców Torunia, mianowicie pan L. S., który w liście, adresowanym do nas pisze:

Prawdziwe są słowa, że przybysz prędzej może zauważyć piękno jak również niedokładności w urządzeniu m. Torunia, słowa zamieszczone w nr. 32 „Dnia Pomorskiego".

Otóż, gdy przybyłem do Torunia w 1925 r. wywarł on na mnie duże wrażenie, jako bardzo piękne miasto, posiadające prześliczne obszerne kościoły i stylowe domy, a także pomnik Kopernika. Pomnik ten po uregulowaniu placu i ulic, znalazł się na narożniku chodnika i zajmuje część jezdni ulicy Chełmińskiej.

Z uwagi na bliskość przystanku tramwajowego także jest to niedogodne dla spieszących, pomijając względy estetyczne i to, że wygląda to tak, jakgdyby dla pamięci takiego wielkiego człowieka, rodzime jego miasto żałowało więcej miejsca a sam Kopernik stał na jednej nodze i zbierał się do ucieczki. Zachęcony do ataku przez Krakowską „Wikarówkę" a także rozbudowę Torunia a najbardziej Nowy Most, plantacje i bulwary; radziłbym przenieść pomnik na drugą stronę Ratusza naprzeciw gmachu poczty. Choć to jest plac targowy, ale niewieleby ucierpiał, a jest przecież drugi plac targowy czyli rynek Nowomiejski. W ostateczności można zwęzić nieco chodnik przed pocztą, bo na nim jest ruch niewielki, a plac wyzyskać dla Kopernika, któryby stanął na obydwóch nogach. Przemawia za tem i to, że podczas uroczystości Bożego Ciała przy pomniku Kopernika urządzany bywa ołtarz, a więc na placu przed pocztą byłoby wygodniej dla duchowieństwa i dla zebranych licznie uczestników uroczystości.

L. S.

Nie podzielamy wprawdzie zdania naszego korespondenta, przytaczamy jednak jego głos, jako odznaczający się oryginalnością pomysłu.

Koniec hazardu na Nowomiejskim Rynku

W dniu wczorajszym organa porządkowe pod kierownictwem urzędników Starostwa Grodzkiego przeprowadziły kontrolę lokalu „Luna-Petit" przy Rynku Nowomiejskim, ze względu na podejrzenie, iż obok gier zręcznościowych uprawia się tam również gry hazardowe.

Na miejscu ustalono, że kilka gier, jak gra w kręgle, oraz gra, polegająca na rzucaniu kostek i kilka innych oparte są na hazardzie i łatwowierności biorących w nich udział.

Przedmioty do gry zostały skonfiskowane, a właściciel lokalu został surowo ukarany. Obok tego zagrożono mu, że w wypadku powtórzenia się tego procederu, lokal będzie natychmiast zamknięty, a właściciel będzie zmuszony opuścić miasto.

Nasz „Dodatek nadzwyczajny"

Z uwagi na zapowiedź doniosłych posunięć gospodarczych Rządu, jaką zawiera w sobie wczorajsze przemówienie pana premjera prof. dr. Leona Kozłowskiego, wygłoszone na posiedzeniu Senatu, wydaliśmy przed wieczorem WYDANIE NADZWYCZAJNE „DNIA POMORSKIEGO", które wywołało na mieście zrozumiałe zainteresowanie i w ciągu godziny zostało rozchwytane.

Z całego kraju

SKRADLI... BOCZNICĘ KOLEJOWĄ.

Sąd Okręgowy w Równem skazał Józefa i Franciszka Bylińskiego oraz Jana Babicza na półtora roku więzienia, Drohiczyna na 4 miesiące więzienia i Woskobojnika na 6 miesięcy z zawieszeniem na przeciąg 3 lat za kradzież... całej bocznicy kolejowej na szkodę skarbu państwa i cukrowni Żytyńskiej.

Niebywały ten wyczyn złodziejski był w swoim czasie głośny. Złodzieje, których nie odrazu aresztowano, szyny z bocznicy kolejowej sprzedali znanemu bogaczowi i przedsiębiorcy, Drohiczynowi, dla celów budowlanych.

NIE LUBIŁ WŁOSÓW... W ZUPIE.

W Inowrocławiu odpowiadał przed sądem wdowiec Leonard Kuligowski oskarżony o oszustwo matrymonjalne. Miał on pod pozorem małżeństwa wyłudzić od niejakiej Łucji Ben 240 zł. poczem zbiegł.

Na przewodzie sądowym oskarżony tłómaczył się, że przyczyną zerwania narzeczeństwa był włos, który znalazł w zupie, podczas spożycia posiłku.

Ponieważ rozprawa sądowa nie wykazała żeby oskarżony planował oszustwo, sąd uwolnił Kuligowskiego od winy i kary.

WALKA DWÓCH RODÓW.

We wsi Widrańce na Wileńszczyźnie, znajduje się sporna łączka do koszenia, do której roszczą sobie pretensje dwie sąsiedzkie rodziny, Kowalskich i Aleksiuków.

Ciągle na tem tle wybuchają spory, które bardzo często kończą się bójkami.

Podczas ostatniego sianokosu kilku Kowalewskich napadło na zbierającego sporne siano Michała Aleksiuka.

Nieszczęsny zginął pod ciosami siekier i kos.

Pięciu zbrodniarzy otrzymało kary po 3 i 2 lata więzienia.

MOST NA WIŚLE WE WŁOCŁAWKU

W roku ub. Ministerstwo Komunikacji zawarło z dwiema firmami umowy na wykonanie mostu drogowego na Wiśle we Włocławku. Roboty wstępne zostały już rozpoczęte, a roboty kesonowe rozpoczęte będą wkrótce. Z uwagi na charakter konstrukcji mostu, ilość użytej do budowy stali, która wynosi 3.300 ton oraz sposób fundamentowania podpór na kesonach, most na Wiśle we Włocławku zaliczyć można do większych inwestycyj mostowych w Polsce.

KOWAL LEKARZEM.

Sąd w Łodzi skazał kowala z Konstantynowa, Hermana Lucyana, za niedozwol. leczenie chorych na jeden rok więzienia. Lucyan oskarżony był o to, że puszczał krew niejakiemu Czołczyńskiemu przy pomocy narzędzi, których używał do puszczania krwi koniom. Ta końska kuracja doprowadziła do tego, że Czołczyński doznał zakażenia krwi i zmarł.

Rośliny, które zanikają na wybrzeżu

Nad brzegami półwyspu Helskiego i zatoki Puckiej trafia się ciekawa roślina, t. zw. łoza wonna, która zaczyna zanikać; pokrywa się ona barwikiem niebieskim, ścierającym się jak na śliwce węgierce za lada dotknięciem. Gdy słońce nieco przygrzeje z łozy tej wydziela się nieuchwytny zapach przędzy. Gdzie niegdzie jeszcze rośnie prześliczna trawa morska, również błękitnawa, wychmurzyca, ostra z jednej, a gładka z drugiej strony i zakończona żółtawym kolcem. Wydaje kłos trochę podobny do pszenicznego; wskutek zaludnienia wybrzeża zanika w okolicy Gdyni i Pucka.

Rozgłośnie w koszarach

Jeżeli w codziennem życiu każdego obywatela radjo odgrywa dużą rolę jako łącznik ze światem i źródło godziwej rozrywki, to tembardziej w wojsku radjo uważane jest już od dawna za ważny czynnik wychowawczy.

Specjalne audycje żołnierskie cieszą się wielkiem powodzeniem. Dają one swym słuchaczom wiele radości i godziwej rozrywki, a przedewszystkiem kształcą umysł i serce.

W niektórych formacjach wojskowych stosowane są również instalacje rozgłośnikowe Philipsa, które umożliwiają słuchanie w większych salach świetlicach, koszarach, nietylko audycyj radjowych, lecz również pogadanek, komend i rozkazów, wygłaszanych przez mikrofon.

Między innemi zainstalowane zostały radjowzmacniacze Philipsa w koszarach 27 p. p. w Częstochowie, w Centrum Wychowania Artylerji w Toruniu, w Szkole Podchorążych w Ostrowiu - Komorowie itp.

Arbitraż w zatargu pracowników umysłowych na Śląsku

Komisja opowiedziała się za utrzymaniem dotychczasowych warunków

W Katowicach odbyło się posiedzenie komisji pojednawczej i arbitrażowej w sprawie zatargu zarobkowego, dotyczącego wszystkich pracowników umysłowych, zatrudnionych w ciężkim przemyśle na Śląsku. — Komisja odrzuciła wniosek pracodawców o obniżkę płac, jak również wniosek pracowników o podwyżkę. Tem samem płace zostały utrzymane na dotychczasowym poziomie z ważnością do 31 stycznia 1936 r. ponadto komisja zarządziła powrót do t. zw. szczeblowania płac i jako datę początkową, od której odbywać się ma szczeblowanie płac, wyznaczono 1 lipca 1935 r. Jednocześnie komisja pojednawczo-arbitrażowa przedłużyła moc obowiązującą umowy taryfowej do dnia 30 września 1936 r. Orzeczenie komisji zostało podane stronom do wiadomości z tem, że winny one opowiedzieć się co do przyjęcia lub odrzucenia orzeczenia w ciągu 5 dni.

ś. † p.

Feliks Ignacy Kittel

inżynier

b. Inspektor Celny na obszar W. M. Gdańska zmarł po długich cierpieniach, dnia 25 lutego 1935 r., w Gdańsku-Wrzeszczu, opatrzony św. Sakramentami.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we czwartek, dnia 28 lutego b. r. w kościele Serca Jezusa we Wrzeszczu, o godz. 9-tej. Pogrzeb nastąpi tego samego dnia o godz. 4-tej z kaplicy cmentarza św. Józefa (Halbe Allee) na cmentarz św. Mikołaja (przy Politechnice), o czem zawiadamiają pogrążeni w smutku

1751 **Córka i Zięć**

Wilki zagryzły konia i dziecko

Wstrząsający wypadek pod Grodnem

Na szosie pomiędzy Grodnem i Augustowem jechał sankami gajowy z okolicznych lasów ze swym 9-letnim synem. Nagle z lasu wypadło stado wilków i otoczyło sanki. Gajowy nie tracąc zimnej krwi, schwycił strzelbę, zastrzelił jednego wilka i reszta stada rozbiegła się. Wówczas gajowy zeszedł z sanek, aby zabrać zabitego wilka, celem ściągnięcia zeń skóry. Kiedy kładł zabitego wilka na sanki, koń przestraszył się tak bardzo, że poniósł i z sankami, na których siedział 9-letni synek gajowego, znikł w lesie.

Po dłuższych poszukiwaniach, które przy pomocy okolicznych włościan przeprowadził, gajowy, znalazł on w gąszczu leśnym sanki a przy nich trupy swego syna i konia. Okazało się, że rozpędzone strzałem gajowego wilki udały się w ślad sanek, zagnały przerażonego konia w gąszcz i tam zagryzły i chłopca i konia.

Zdarzenie to wywołało wśród okolicznych włościan wstrząsające wrażenie.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 27 lutego o godz. 7 rano:

W Krakowie (—1,21) —1,42; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,53) 1,72; w Przemyślu (San) (—0,55) —0,80; w Zawichoście (3,46) 3,03; w Warszawie (3,63) 3,70; w Wyszkowie (Bug) (1,76) 1,43; w Pułtusku (Narew) (2,22) 2,10; w Płocku (3,37) 3,49; w Toruniu (4,22) 4,46; w Fordonie (3,98) 4,13; w Chełmnie (3,70) 4,00; w Grudziądzu (3,75) 4,13; w Korzeniewie (3,75) 4,24; w Piekle (3,34) 4,07; w Tczewie (3,32) 4,05; w Einlage (2,94) 3,40; w Schiewenhorst (2,88) 3,22.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Programy radjowe

Piątek, 1 marca

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.48, 7.07, 7.25 Muzyka z płyt. 6.52 Gimnastyka. 7.15 Dziennik por. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorolog. 12.05 Codz. Przegl. Prasy Polskiej. 12.10 Koncert ze Lwowa. 12.45 Odczyt z Katowic. 13.00 Dziennik południ. 13.05 Melodje operetkowe — płyty. 15.30 Wiadom. o eksp. polsk. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Marsze królowej broni — piechoty w wyk. ork. 36 p. p. pod dyr. mjr. Lidzkiego-Sledzińskiego. 16.45 Audycja dla chorych w oprac. ks. Rękasa ze Lwowa. 17.15 Muzyka lekka (płyty). 17.50 Przegląd wydawnictw — wygł. prof. H. Mościcki. 18.00 Wiadomości rolnicze. 18.10 „Życie kulturalne i artyst. stolicy". 18.15 Koncert Tria Dworakowskiego. 18.45 Odczyt z Torunia. 19.00 Pieśni L. Różyckiego (płyty). 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Pieśni kurpiowskie K. Szymanowskiego w wyk. M. Janowskiego (tenor). Przy fortep. prof. L. Urstein. 19.45 Program na dz. nast. 19.50 Wiadom. sport. 20.00 „Jak spędzić święto?" 20.05 Pogadanka muzyczna z Krakowa. 20.15 Festival ku uczczeniu 250-ej rocznicy urodzin J. S. Bacha. Transm. z Filh. Warsz. Wyk.: Ork. i chór oratoryjny Filh. Warszawskiej pod dyr. M. Mierzejewskiego i St. Kazuro oraz W. Kochański i S. Tawroszewicz (skrz.), P. Lewiecki, M. Trombini-Kazuro i J. Lefeld (fortepian), A. Dobosz, Lilienstein, Izygrymówna (śpiew). W programie utwory J. S. Bacha. 1) Koncert Brandeburski — wykona orkiestra, 2) Koncert na dwoje skrzypiec — wyk. W. Kochański i S. Tawroszewicz, 3) Koncert na 3 fortepiany — wyk. Lewicki. Trombini-Kazuro i Lefeld, 4) Oratorjum „Chwalcie Boga" — wyk. orkiestra, chór i soliści. W przerwie: Dziennik wiecz. oraz „Jak pracujemy w Polsce". 22.30 Recytacje poezyj z Torunia. 22.40 Koncert reklamowy. 23.00 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotniczej. 23.05—23.30 Muzyka tan. (płyty).

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

15.40 Zapowiedź programu. 15.45—17.15 Transm. z Warszawy i Lwowa. 17.15 Z oper (płyty). 17.50—18.10 Transm. z Warszawy. 18.10 Życie kultur., artyst. i nauk. Pomorza. 18.15 Transm. z Warszawy. 18.45 „Siódme miasto uniwersyteckie w Polsce". Odczyt wygłosi dyr. J. Borowik. 19.00 Muzyka salonowa (płyty). 19.20—19.45 Transm. z Warszawy. 19.45 Program na dz. nast. 19.50 Wiad. sport. z Warszawy. 19.56 Wiadom. sport. z Pomorza. 20.00—22.30 Transmisje z Warszawy i Krakowa. 22.30 Recytacje poezyj B. Przyłuskiego z tomiku „Dalekie łąki". 22.40 Koncert reklamowy. 23.00—23.30 Transm. z Warszawy.

ZAGRANICA

17.00 **Leningrad.** Kwartet Auera. 17.30 **Wiedeń** Recital fort. 18.10 **Hilversum.** Muzyka organ. 18.30 **Moskwa (Stalin).** Koncert symf. 19.00 **Hamburg.** Marsze i pieśni wojskowe. 19.00 **Leningrad.** Pieśni i tańce ludowe. 19.05 **Lahti.** Koncert symf. pod dyr. G. Schneevoigta. 19.30 **Koszyce.** „Skowronek" — operetka Lehara. 19.30 **Bruksela franc.** Utwory fort. Liszta. 19.30 **Moskwa (Kom.).** Muzyka sowiecka. 20.00 **Beromuenster.** Wesoła muzyka dawnych czasów. 20.00 **Oslo.** „Madame Butterfly" — opera Pucciniego. 20.00 **Leningrad.** „Śpiewacy norymberscy" — op. Wagnera. 20.15 **Stockholm.** Koncert symf. 20.30 **Bratislawa.** Suita Foerstera. 20.45 **Huizen.** „Baltazar" — oratorjum Haendla. 20.45 **Ryga.** Piosenki łotewskie. 21.00 **Medjolan.** Koncert symf. 21.10 **Beromuenster.** Utwory kameralne Regera. 21.15 **Praga.** Festival Bacha. 21.15 **Ryga** Koncert uroczysty. 21.30 **Paris P. T. T.** „Le Caid" — opera Sauvage'a. 21.30 **Strasburg.** Symfonja włoska Mendelssohna. 22.10 **Strasburg.** „Impresarjo" — opera Mozarta. 22.15 **Luksemburg.** Koncert Chopinowski. 22.30 **Budapeszt.** Muzyka cygańska.

M. G. EBERHARDT. 70)

OFIARA CHIRURGA

POWIEŚĆ SENSACYJNA

Popatrzyłam na czerwone kwiaty na środku trawnika, pomyślałam, że ten upał był zupełnie tropikalny i wróciłam do swoich notatek.

Piotra Melady'ego nie podejrzewałam, chociaż nie wiedząc kiedy i jak umarł, mogłam się omylić. Miał czas przed śmiercią zrobić wiele rzeczy. Autopsja wykazała, że umarł śmiercią naturalną. Z drugiej strony jeżeli zginął wskutek celowo spowodowanego wstrząsu, to było to takie samo morderstwo jak z doktorem Harriganem.

Co się tyczy murzyna, nie miałam żadnych wątpliwości. Widziałam go trupem. On biedny nie mógł sam uciec ze szpitala i schronić się w podziemiach kościoła, a przedtem jeszcze naciągnąć na siebie ubranie.

Drgnęłam. A więc ktoś ubrał trupa, usuwając wszelkie ślady pobytu niebószczyka w szpitalu. Panna Jones musiała dołączyć zawiniątko do ciała. Taki jest u nas zwyczaj.

Kościół św. Malachjasza wznosi się od ulicy, z drugiej strony skweru. Zejście do podziemi, gdzie znaleziono ciało sąsiaduje blisko z tyłami szpitala i drzwiami, przed które zajeżdża zwykle wóz pogrzebowy.

Wstałam, poprawiłam czepek i zeszłam do suteren. Byłam trochę zdenerwowana, ale nie natknęłam się na nic przerażającego. Drzwi do pokoju ambulansowego były, jak zwykle otwarte. Zamyka się tylko trupiarnię, zaopatrzoną w wielkie skrzynie z lodem. Jak mi mówiono, młodzi ambitni chirurgowie lubią robić nielegalne autopsje w wypadkach niezwykłych zgonów i otwarta trupiarnia byłaby dla nich niepotrzebną pokusą. Myszkowałam jakiś czas po pokoju ambulansowym i właśnie oglądałam zamknięte drzwi wyjściowe, kiedy wszedł barczysty policjant.

— Chce pani wyjść? — zapytał ostro, obrzucając mnie niesłychanie bacznem spojrzeniem.

W hallu spotkałam się z Teuberem.

— Czy panna Jones dołączyła do trupa murzyna zawiniątko z ubraniem? — zapytałam bez wstępu.

— Tak, proszę pani.

— Niech pan sprawdzi, czy to ubranie jest w magazynie.

Naturalnie nie miałam prawa badać go na własną rękę. Ale usłuchał uprzejmie i poszedł do składziku, gdzie przechowuje się rzeczy po zmarłych i, w razie, gdy się nikt po nie zgłosi, dezynfekuje i oddaje dla biednych. Wrócił szybko, potrząsając głową.

— Niema.

— Czy pan je aby tam złożył?

— O, tak. Idąc do siebie po... — Urwał, skonsternowany i jego chuderlawem ciałem wstrząsnął paroksyzm duszności. Poczekałam aż się uspokoił, poczem rzekłam surowo:

— Więc pan poszedł po coś do swego pokoju, zostawiając ciało bez opieki w pokoju ambulansowym?

Kiwnął ponuro głową.

— Jak długo zabawił pan w swoim pokoju?

— Sam nie wiem, ale chyba niedługo. Dusiło mnie okropnie, więc poszedłem zrobić inhalację. O, niech mnie pani nie zdradzi przed szefem, boby mnie zaraz wyrzucił, a z tą astmą nie dostałbym nigdzie pracy.

— Jakiż z pana idjota! Czy pan nie rozumie, że pana mogą aresztować pod zarzutem morderstwa, czy czego takiego? — wykrzyknęłam, niebardzo rozumiejąc, coby mu można zarzucić. — Od chwili, gdy panna Jones wydała panu ciało, do chwili, gdy pan je wydał karawaniarzom, pan za nie odpowiadał. Radzę panu powiedzieć prawdę. Nie sądzę, żeby doktór Kunce mógł pana wyrzucić za jedno zaniedbanie. Zresztą pewniebyby pan wolał stracić pracę, niż dostać się do więzienia pod zarzutem morderstwa.

Ale pomimo, że mu napędziłam strachu, prosił, żeby go nie zdradzać.

— Gdzie pan zostawił klucz od drzwi wyjściowych, idąc do siebie?

— W zamku — wyjąkał jeszcze bardziej wystraszony. — Zostawiłem drzwi otwarte, żeby karawaniarze mogli zaraz wejść, gdyby przyjechali w czasie mojej nieobecności. Jeżeli szef dowie się o tem, to mnie chyba zabije.

— Nie dziwiłabym się... Więc jak długo drzwi były otwarte? Dziesięć minut?

— Może.

— Pan rozumie, że wobec tego, zapewnienia doktora Kunce'a, jakoby szpital był w nocy zamknięty, tracą wszelką wagę.

Kiwnął żałośnie głową i wytarłszy nos, zasapał tak donośnie, że policjant wyjrzał na nas podejrzliwie z pokoju ambulansowego i, oparty o drzwi, nastawił czujnie uszu. Poznałam to z jego twarzy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sopocki karnawał w domu kuracyjnym

w Sopotach

W niedzielę, 3 marca 1935 r. o godz. 16-tej w czerwonej sali

zabawa kostjumowa

dla dzieci i podlotków

Przybędzie książę karnawału! Niespodzianki w słodyczach.

Przymusową konsumcję 1.50 guld. (włącznie z obsługą) opłacić należy przy wejściu.

W poniedz., 4 marca 1935 r. w czerwonej sali punkt. o godz. 20^{11}

posiedzenie karnawałowe

na sposób nadreński, z przemowami humorystycznemi, w obecności księcia karnawału.

O godz. 22^{30} bal

Ubranie: frak lub smoking.

Wstęp 2 guld.

We wtorek, 5 marca 1935 r. we wszystkich ubikacjach domu kuracyjnego od godz. 21-szej

Wielki bal maskowy

w obecności księcia karnawału

Pierwszorzędne orkiestry przygrywać będą do tańca

Obowiązują kostjum lub czapka karnawałowa i maska.

Kostjumy rokokowe można będzie wypożyczyć przy wejściu na salę

Wstęp 3 guld.

Sprzedaż biletów: Bilety na obydwa bale w dn. 4 i 5 marca kosztują tylko **4 guld.** **Gdańsk:** Stumpf & Sohn — **Sopoty:** Nordeutscher Lloyd.
Zamówienia na stoły przyjmuje telefonicznie Dom Kuracyjny tel. 510,72.
Stoły rezerwowane będą w poniedziałek tylko do godz. 20^{11}. 1707

WYDZIAŁ POWIATOWY W ŚWIECIU

ogłasza

KONKURS

na stanowisko

rachmistrza

Od kandydata wymagane jest: 1) obywatelstwo polskie, 2) nieprzekroczony 40 rok życia, 3) conajmniej średnie wykształcenie, 4) conajmniej 3-ch letnia praktyka w kasach rządowych wzgl. samorządowych, 5) egzamin z rachunkowości samorządowej i egzamin kwalifikacyjny ze znajomości księgowości, 6) nieskazitelna przeszłość.

Uposażenie wedle IX wzgl. VIII stopnia służbowego. Posada tymczasowo kontraktowa — możliwość stabilizacji i prawo do emerytury.

Należycie udokumentowane podania wraz z własnorecznie napisanym życiorysem, urzędowem świadectwem zdrowia oraz dowodem uregulowania stosunku do służby wojskowej — wnosić należy w terminie do dnia 20 marca r. b. do Wydziału Powiatowego w Świeciu.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Świecie, dnia 22 stycznia 1935 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego:
(—) Krawczyk.

Zl. 102-9. 1710

„Adria" Kawiarnia Cukiernia Restauracja
Toruń, Chełmińska 11. tel 2006

Pożegnanie karnawału

5 dni **Sensacji** niewidzianych **w Toruniu**

Dziś w czwartek 28, II. o godz. 20-tej odbędzie się

Turniej tańca

Premjowanie najlepszych par

Piątek 1. III.

Taniec baletkowy

30 nagród *dla panów*

W każdym z dni — gratis dla gości Baloniki - Serpentyny - Konfetti - Parasolki - Wachlarze itp.

Gustownie ubrana sala - miła — znana wszystkim orkiestra E. Kamińskiego.

Amatorzy nagród mogą je podziwiać w oknie wystawowym F-my K. Jarociński, Stary Rynek 31.

Programy dalszych dni zostaną Sz. Publ. dane do wiadomości w następnym ogłoszeniu. — Na wszystkie imprezy w „Adrji" zaprasza uprzejmie

Gospodarz

L. cz. IV K 69/32. 1747

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Solcu Kujawskim, pow. bydgoskiego przy ul. Bydgoskiej 37 i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Solec Kujawski, tom II. wykaz L. 28 na imię Pawła Krzemińskiego, w Baranowie, powiatu Tarnobrzeskiego (Małopolska), zostanie w drodze egzekucji dnia 16 kwietnia 1935 r. o godz. 11 przed południem wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój nr. 4. Nieruchomość obejmuje dom mieszkalny, tylny dom mieszkalny z pralnią i chlewem, łąki oraz rolę, obszar wynosi 83,30 arów nr. parceli 1342/799 etc., 1806/527, 1873/757 etc., matrykuła art. 25, nr. księgi podatku budynkowego 29. Czysty dochód gruntowy 10,77 talarów, wartość użytkowa budynków 1905 mk.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 23 lutego 1933 r.

Bydgoszcz, dnia 15 lutego 1935 r.

Zl. 265/8. **Sąd Grodzki.**

ODZIEŻ

balową i wieczorową

czyści chemicznie najszybciej i najlepiej

BARWA KAŁAMAJSKI

Filje:
Gdynia, ul. 10 Lutego 6
Toruń, ul. Szeroka 21
Bydgoszcz, Gdańska 27
Inowrocław, Królowej Jadwigi 31.

1353

Walne Zebranie

niżej podpisanej Spółdzielni odbędzie się w poniedziałek, dnia 11 marca 1935 r. o godz. 5-ej po południu w lokalu bankowym przy Holzmarkt 4.

Porządek obrad:

1. Zagajenie i ukonstytuowanie biura,
2. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z czynności za rok 1934, przyjęcie bilansu i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej,
3. Podział czystego zysku,
4. Uchwała do paragrafu 49 prawa spółkowego,
5. Wybór członków Rady Nadzorczej,
6. Wnioski bez uchwał.

Bilans i sprawozdanie roczne za rok 1934 wyłożone są od dziś w lokalu bankowym. 1752

Gdańsk, dnia 27 lutego 1935 r.

BANK LUDOWY, E. G. m. u. b. H.
Rada Nadzorcza:
(—) Teofil Kopczyński, prezes.

Zarząd Klubu „Rodziny Urzędniczej"

w Gdyni ogłasza

Konkurs

na wydzierżawienie jadłodajni (kuchnia, bufet)

w lokalach Klubu — willa „Tusia".

Oferty w zamkniętych kopertach należy składać w Sekretarjacie Klubu — willa „Tusia" do dnia 5 marca 1935 r. 1745

Za Zarząd:
Prezes Klubu: (—) M. Szaniawska.

Do Gdyni potrzebujemy natychmiast

stenotypistkę

która bezbłędnie i szybko stenografuje i pisze na maszynie polską oraz niemiecką korespondencję.

Siły wykwalifikowane zechcą się zgłosić **tylko pisemnie** z podaniem życiorysu oraz pensji do (1706

Fabryki Papy Dachowej „STAROGARD" Centrala w Gdyni.

Brunon Żubka

handel skór

Grudziądz, Pańska 3, tel. 19-80

HURT DETAL

poleca
Gobeliny
plusze
drele
sprężyny
gorty
trawy indyjskie
szpagaty oraz wszelkie przybory tapicerskie 1446

Instalacje elektryczne!

Reparacje aparatów elektr. motorów, akumulatorów, radjoaparatów, solidnie i korzystnie. **Zakłady-Elektotechniczne F. MACIEJEWSKI,** Grudziądz, Mickiewicza 12, tel. nr. 18-16. 895

Pralinki pomarańczowe

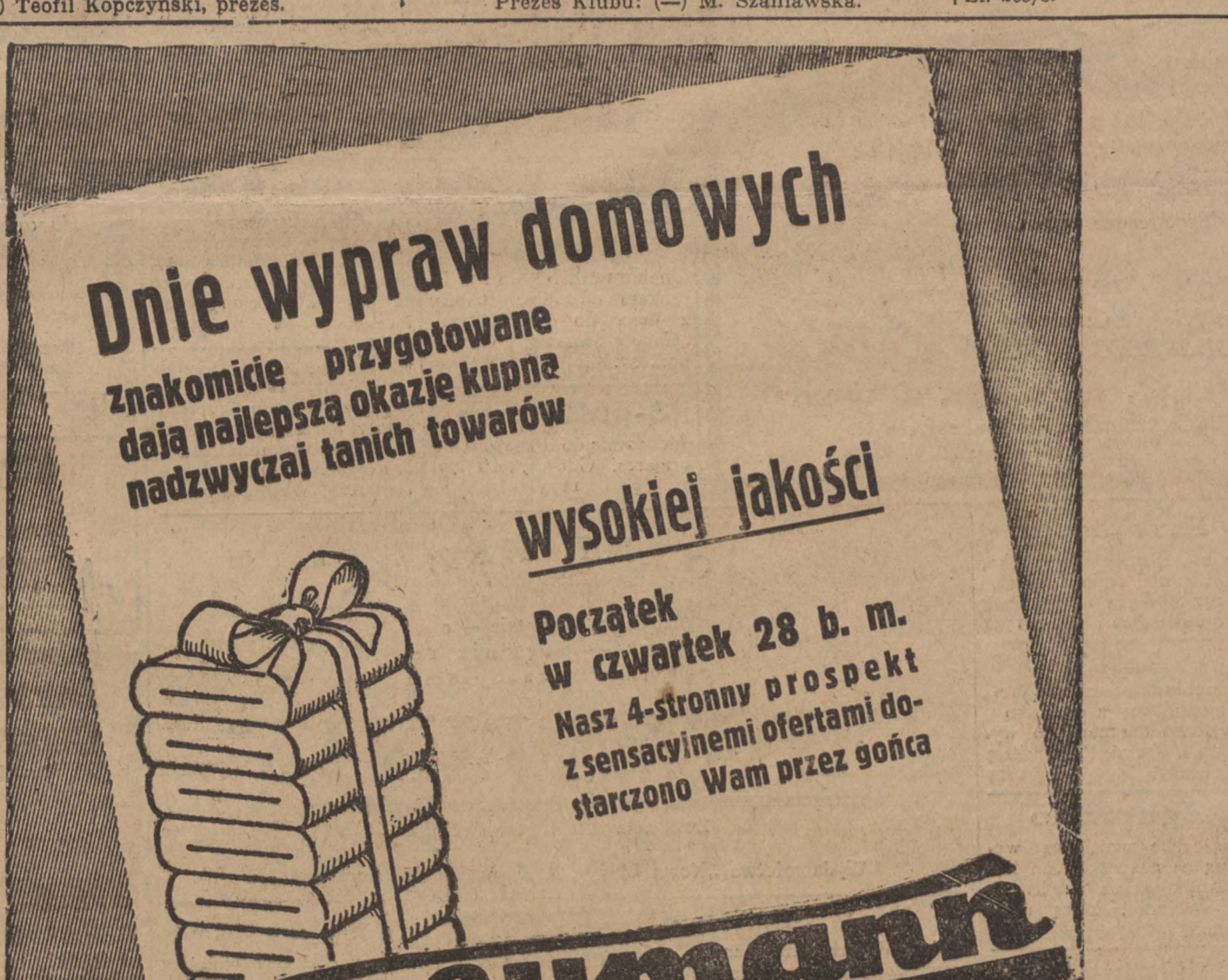
12,5 dkg. 40 gr. dziennie świeże do nabycia w naszych filjach

„LUKULLUS"

Fabr. cukr. czekol. i kakao BYDGOSZCZ

Poznańska 16. Tel. 1670/71

1569



MUNDURY
strzeleckie . . 11,00
rezerwistów . . 12,00

CZAPKI
strzeleckie . . . 1,90
rezerwistów . . 2,90
Powst. i Woj. . 3,50
harcerskie . . . 2,40

PASY
żołnierskie . . . 1,35
harcerskie . . . 0,55

SPORT-BŁOCH
TORUŃ
KATARZYNY 5 TEL. 12-76
1654

Kolosalna zniżka cen na wódki

w **Hungarji,** Toruń, ul. Prosta 19. 1696

Udzielam

tanio korepetycyj i

lekcyj

francuskiego, niemieckiego, angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń, Sukiennicza 4.! 6338

Wszyscy mówią, że najtańszy

krawat 1601

kupisz **tylko** wprost z fabryki Toruń, św. Jakóba 16. Co tydzień nowe desenie

---

Specjalna Wytwórnia

ubiorów wojskowych

E. Ronk, Toruń, Małe Garbary 13. Wykonanie solidne. Dogodne warunki. 1585

Meble

wszelkiego rodzaju **kupujesz** najtaniej tylko w składzie mebli **Toruń, ul. Prosta 5.** Spamiętaj! Powiedz drugiemu! 547

Nieruchomość

w centrum Torunia, dochód 7800 złotych, obszerne ubikacje handlowe, sprzedam za 60,000. Oferty: „Dzień Pomorski" Toruń, pod 1655.

Naprawę

maszyn rolniczych wykonuje sumiennie i konkurencyjnie F. Kujawski, Fabryka Maszyn i Odlewnia Żelaza, Toruń. 1693

L. cz. IV K 46/32. 1748

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Bartodziejach Małych pow. bydgoskiego, i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Bartodzieje Małe, tom II. wykaz L. 33 na imię Barbary Burczak-Abramowicz, w Bydgoszczy, Małe Bartodzieje, Ujejskiego 23, zostanie w drodze egzekucji dnia 16 kwietnia 1935 r. o godz. 12 przed południem wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój nr. 4. Nieruchomość obejmuje dom mieszkalny, z oddalonym ustępem, podwórzem, ogrodem domowym, chlewem i szopą oraz podwórzem i rolą. Obszar wynosi 1.07.30 ha. Parcele nr. 506/168 i 507/167. Wartość użytkowa wynosi 1680 mk., zaś czysty dochód 3,20 tal. Matrykuła art. 33 nr. ks. i podatku budynkowego 164.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 8 września 1932 r.

Bydgoszcz, dnia 16 lutego 1935 r.

Zl. 266-8. **Sąd Grodzki.**

Sygnatura: Km. V. 2556/34. 1749

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy V rewiru Stefan Jaroszyński, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Zduny nr. 1 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **4 marca 1935 r. o godz. 10,30** odbędzie się w Solcu Kujawskim licytacja ruchomości, należących do Gminy miasta Solca Kujawskiego, składających się z: 32 foteli, 1 katedry, 6 pulpitów, 1 krzesła, 2 stołów, 1 wieszaka, 2 ławek wyplatanych, 2 żyrandoli gaz., 3 karniszy mosiężnych do okien, 3 firan, 1 maszyny do pisania „Adler", 1 maszyny do pisania „Orzeł", 1 biurka dębowego, 1 dywanu 4×2½, 1 kasy ogniotrwałej, 1 szafy oszklonej, 1 lampy gazowej, 2 karniszy z firanami, 4 pontonów z blachy cynkowej 7 mtr. dł. i 2 szer., oszacowanych na łączną kwotę 2.615,— zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Zl. 60-8-K.

Bydgoszcz, dnia 27 lutego 1935 r.

(—) Jaroszyński, komornik.

Wykrawki skóry do podeszew

jako też wszelkie przybory do obuwia, mapy do nut i teczki poleca jaknajtaniej 7266

Carl Fuhrmann

II. Damm 6 Gdańsk Tel. 25310

Km. 43/35. 1728

OBWIESZCZENIE.

Dnia 5 marca 1935 r. o godz. 13-tej w Działowie pow. Chełmno, będę sprzedawał następujące przedmioty: 30 warchlaków. Zbiórka reflektantów przed maj. Działowo.

(—) Kwiatkowski, Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I. w Chełmnie.

W roku 1935 Ford znów przoduje!

Ford Junior 933 c/cm

Ford Junior de Luxe 1172 c/cm

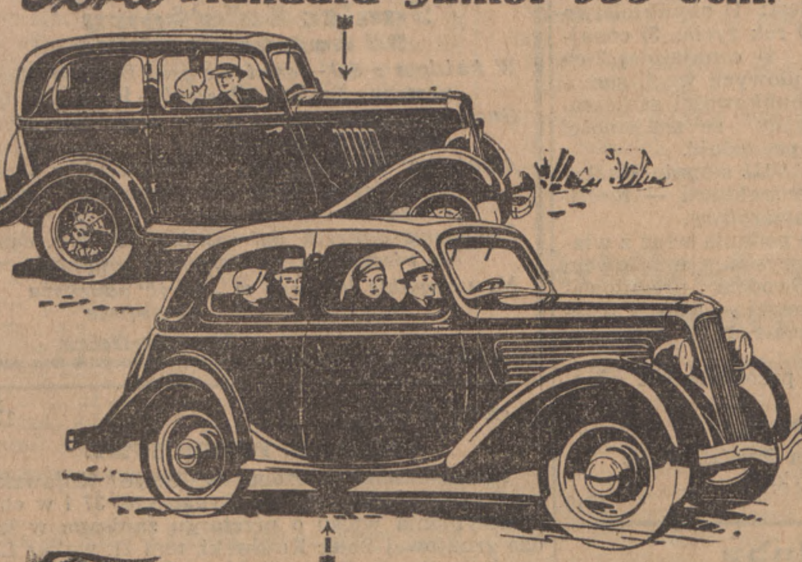
Ford V8 8 cyl.

Ford Junior podwozie i wóz dostawczy kompletny 933 c/cm

Ford podwozie ciężarowe 2 do 3 osiowe od 2—4 ton

Ford lekkie podwozie ciężarowe 3/4 ton

Ford Standard Junior 933 c/cm.



Ford Junior de Luxe 1172 c/cm.

Nowy wypuszczony obecnie Ford Junior 1172 c/cm Model 1935 r.

dostarczany z Anglji ze znacznie obniżonym cłem na zasadach nowej umowy polsko-angielskiej

jest urzeczywistnionem marzeniem wybrednego i oszczędnego automobilisty

Jego 4 cyl. motor o sile 1172 c/cm, jego nadzwyczajne zalety podczas jazdy, jego wygoda wewnątrz, jego gustowna forma aerodynamiczna zapewniają temu małemu samochodowi znowu przodujące miejsce między nowymi typami samochodów, które się w tym roku na rynku automobilowym ukazały. **Jego niska** cena umożliwi również mniej uposażonemu jego nabycie,

Pierwszy samochód nowy Ford junior de Luxe

1172 c/cm Model 1935 już nadszedł i może być po uprzedniem telefonicznem porozumieniu obejrzany.

Nasze dziesięcioletnie doświadczenie zapewnia najuważniejszą obsługę.

Wozy zostają przez nas dostarczone **wprost** z fabryki Ford w Dagenham w Anglji.

1925 10 lat 1935

Najstarszy w Wolnem Mieście Gdańsku Autoryzowany ODSPRZEDAWCA Ford

JAKÓB ROTBLIT, sp. z ogr. odpow.

Adres p. Rotblita w Gdańsku: Brotbänkengasse 37.

Sopoty, Gdańska 7. Telefony 24238, 24215 i 52008.

1712

P-a wina

Konjaki i likiery

najtaniej **w Hungarji** Toruń, Prosta 19. 1697

Marmur i cement

na posadzki, nagrobki i pomniki 1513

Stanek i Ska

Grudziądz, Młyńska 16, tel. 1211.

BIAŁE DNI U FERBERA

od 1. do 28. marca br.

Rzadka okazja nabycia tanio materjałów bieliźnianych, wszelkich jakości po cenach bezkonkurencyjnych.

Wszelkie inne towary w czasie „Białych dni" znacznie zniżone.

Zamiast szumnej reklamy, ceny mówić będą.

Magazyn Bławatów Tadeusz Ferber

Bydgoszcz, ul. Gdańska 63, narożnik ul. Cieszkowskiego. Telefon 36-19.

1734

Numer akt: 1126/34/I. 1736

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Kościerzynie rewiru I-go Jan Grochocki, mający kancelarję w Kościerzynie ul. Gdańska nr. 7 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29 marca 1935 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Kościerzynie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Wilhelma i Emmy Klein, nieruchomości: Szydlice tom IV, wykaz 65, położonej w Kościerzynie-Szydlice — przy ul. Leśnej składającej się z użytków rolnych o powierzchni 7.80.99 ha oraz zabudowań: domu mieszkalnego, stodoły z przybudówką masywną, chlewu i inwentarza.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 26.660,— cena zaś wywołania wynosi zł. 19.995,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 2.666,—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Kościerzynie.

Kościerzyna, dnia 30 stycznia 1935 r.

(—) Jan Grochocki, Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I-go.

Ogłoszenie.

Państwowy Zakład Zdrojowy w Ciechocinku

ogłasza

przetarg ofertowy

na roboty malarskie, olejne i klejowe.

Oferty zapieczętowane należy składać na 12 marca br. według cen jednostkowych na formularzach, które można otrzymać w godzinach urzędowych w P. Z. Z. Na żądanie formularze mogą być wysłane pocztą. Do oferty należy dołączyć wadjum 300 zł. Oferty będą przyjmowane tylko firm opłacających podatek przemysłowy.

Dyrektor Zakładu Zdrojowego
St. Wiśniewski.

Ciechocinek, dnia 26 lutego 1935 r. 1721

Km. 110/35. 1735

PRZETARG DOBROWOLNY.

Dnia 11 marca 1935 r. od godziny 10-ej przed południem w Mamliczu pow. Szubin sprzedam w drodze przetargu dobrowolnego na rachunek osoby trzeciej najwięcej dającemu za gotówkę: 16 sztuk opasów (bydła). Zbiórka licytantów w gospodarstwie własność p. Trzebińskiego u którego bydło jako zastaw się znajduje.

Łabiszyn, n. Not., dnia 25 lutego 1935 r.

(—) Józef Chrzanowski, komornik Sądu Grodzkiego.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 2 marca br. od godziny 11-tej w Grudziądzu przy ul. Groblowej nr. 13 w podwórzu odbędzie się druga licytacja materjałów łokciowych, sukienek dziecięcych, ubranek dziecięcych, pończoch damskich, skarpetek dziecięcych i męskich, rękawiczek, kołnierzyków męskich, koronek itp. oraz 2 bufetów składowych i 2 szaf oszklonych. Jednocześnie sprzedawać będę 1 samochód osobowy, pianino, dywan, szafkę, 2 fotele i kanapę. 1732

(—) Maćkowiak, komornik.

GDYNIA

Pokoju

umeblowanego do 15/IV szukam od zaraz. Oferty z ceną do Administracji „Gazety Morskiej" Gdynia pod. 30.

3-pokojowe

mieszkanie do wynajęcia od 1 marca. Gdynia, tel 15-72. 1673

Kupię kasę ogniotrwałą

używaną w dobrym stanie. Gdynia, ul. Staromiejska 17, Skarżyński. Oferty tylko pisemne z opisem kasy i ceną. 1746

Sprzedam

tanio z powodu choroby dom z 2 morgowym ogrodem w centrum miasta nadającym się na ogrodnictwo. Dargusch, Wejherowo.

Po doborowej jakości 1587

nasiona

warzyw. kwiatów itd.

prosimy zwracać się do firmy

Stanisław Kalka, Bydgoszcz

Nowy Rynek 5. Cennik wysyła bezpłatnie.

Elektryczne Aparaty Lecznicze

Reparacje

tylko w specjalnych warsztatach firmy

„ALMEDA" wł. Albert Meyer,

Gdańsk, Holzmarkt 15/16 7134

Zakład optyczny

Oskar Meyer właśc. Jasieńska i Zeller

zał. 1899 **Bydgoszcz, ul. Gdanska nr. 21.** tel. 13-89

Sumienne wykonanie wszystkich okularów.

Fachowa i rzetelna obsługa. 6647

TORUN

Mieszkania

2-pokojowego z kuchnią, na Bydgoskiem, w cenie 30—35 zł. poszukuje młode małżeństwo. Oferty pod „400" do Adm. „Dnia Pom." Toruń.

Urządzenia

sanitarne, wodociągi, centr. ogrzewania, reperacje szybko i tanio. F. Kujawski, Fabryka Maszyn, Oddział urządzeń sanitarnych, Toruń. 1694

Prima obiady

0,80

Hungarja, Toruń, Prosta nr. 19. 1695

Zegarki

obrączki ślubne, biżuterję platery poleca tanio M. Siuda, Toruń, Rynek Nowomiejski 21. Udzielam kredytu na asygnaty. 1742

Przepisuję

na nowej maszynie szybko, dokładnie tanio. Toruń, Franciszkańska 10. II. obok Województwa i Sądu. 1753

Pokój

umeblowany nowowyremontowany z osobnem wejściem dla pana do wynajęcia. Toruń, Rabiańska 7 mieszk. 5. 1727

Zgubiono

książeczkę wojskową wydaną na nazwisko Jan Kowalczyk przez P. K. U. w Wieluniu, którą unieważniam. 1729

Obiady

smaczne obfite z 3 dań po 70 gr. kolacje 50 gr. wydaje Toruń, Łazienna 28 Jadłodajnia. 1740

Sprzedaje

się tanio do rozbiórki domek murowany kompletny 2 izbowy. Wiadomość: Toruń, ul. Chrobrego 10 i Pod Dębową Górą 24 (daw. Skład Soli) Tel. 20-81. 1739

WYTWORNA KRAWCÓWA

wyda Tobie, bezpłatnie — o ile poprosisz — pięknie redagowane czasopismo

NOWA LINJA

Znajdziesz tam wszystko dla Siebie

Wydawnictwo „Nowa Linja", Kraków, Skrytka pocztowa 272

Pianino

bardzo dobrze utrzymane (przedwojenne) sprzedam Toruń, Bydgoska 58 m. 8. 1723

Kupię

wannę emaljowaną, piec łazienkowy węglowy. Zgłoszenia Par Toruń, Szeroka 46

Ubikacje

dla biura lub zakładu, 1 piętro, zaraz do wynajęcia. Oskar Stephan, Szeroka 16. 1741

GRUDZIĄDZ

Tanio

pokoje sypialne, gabinety, pokoje jadalne, leżanki, kanapy w najnowszem wykonaniu. **Otto Kahrau,** Grudziądz, Sienkiewicza 16 telef. 16-92. 951

Brunon Żubka

handel skór
Dostawca najtańszy,
to pewne jak mur.
Grudziadz, Pańska 3, tel. 19-80

Fabryka

wódek i likierów istniejąca 90 lat poszukuje reprezentanta na wysokich warunkach prowizyjnych z gwarancją bankową w wysokości 5.000,— zł, tytułem zabezpieczenia delcredere w 100%. Poważni reflektanci, mogący wykazać się dotychczasowymi wynikami pracy w tej branży, zechcą przesłać oferty z referencjami do Biura Ogłoszeń „War", w Warszawie ul. Sienkiewicza Nr. 3 sub. „Fabryka Wódek". 1719

Potrzebni

od zaraz 1 ekspedjent — dekorator i ekspedjentka. Zgłoszenia z podaniem pensji i odpisów świadectw skierować: Skład bławatów i konfekcji M. Gliszczyński, Tczew. 1738

Kamieniarza-rzeźbiarza

zdolnego z dłuższą praktyką do prac samodzielnych przyjmę od zaraz. Zgłoszenia do „Dnia Tczewskiego". 1737

Gospodarczy

Zakład Kredytowy w Krakowie, ul. Florjańska 55, przyjmie kilku uczciwych i zdolnych zastępców losowych. Pierwszorzędne warunki pracy. Najwyższe i bezkonkurencyjne stawki prowizyjne. Zgłoszenia wprost do firmy. 1691

Dla

rolników i ogrodników siarczan amonowy ma do sprzedania Gazownia w Bydgoszczy. 1750

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.

W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-łamowej	15 fen.
„ „ „ „ „ „ „ 4-łamowej	50 fen.
„ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe	10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.50 zł
Z odnoszeniem do domu	2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.89 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 gd

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25, m. 1.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. **Zastrzeżeń miejsca** dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. **Omyłki,** które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione **reklamacje** będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności **rabat upada.** Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: **Wilhelm Grimsmann,** Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: **Wacław Górnicki,** Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: **Józef Dobrostański,** Gdynia, Szkolna. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: **Wacław Gańcza,** Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: **Lubomski Wacław,** Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. **Za ogłoszenia odpowiada Administracja.** Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.